

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Czwartek 26. czerwca 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sołoka 4.— Tel. Nacz. Redakt. 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. — Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

II. emisja pożyczki budowlanej.

Ukraińcy przeciwko imperjalizmowi sowjeckiemu. --- Latające trumny. --- Krwawy bunt w więzieniu. --- Pożar stepów.

Dalszy ciąg zeznań kap. Szafranowej.

PODRÓŻ PREZYDENTA RP PLTEJ PO WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno (Pat). Z nad jeziora Narot przybył Pan Prezydent o godz. 18 do Postaw, zatrzymując się po drodze w miejscowości Kobylniki, które uległy pożarowi w początkach maja br. Pan Prezydent wysiadłszy z samochodu, przeszedł ulicami, oglądając pogorzeliska. — Pogorzelcy Kobylnik otrzymali od P. Prezydenta 4000 zł. W drodze z Kobylnik do Postaw widoczne były w wielu miejscach po obu stronach okopy i betonowe schrony, pozostałe po wojnie światowej. W Postawach P. Prezydent zwiedził kościół, starostwo i szkołę powszechną, poczem wziął udział w uroczystości poświęcenia nowowbudowanego budynku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, poczem odjechał na nocleg do odległego o 28 km. majątku Konstantego Przydzickiego w Woropajewie, — gdzie pozostanie dla wypoczynku przez cały dzień dzisiejszy.

UNIEWAŻNIONE MANDATY.

Warszawa (j. — telef.). W dzisiejszym „Monitorze” Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza, że p. Tadeusz Różański, dyrektor biura urzędów rolnych, został posłem z listy nr. 10 (Stronnictwo Chłopskie) w miejsce pos. Wierzbiańskiego, którego mandat unieważniono. W związku z ponownymi wyborami do Senatu w województwie łódzkim lista państwowa do Senatu nr. 1 (BB.) utraciła jeden mandat, mianowicie unieważniono mandat sen. Achmatowicza, zaś lista nr. 24 uzyskała jeden mandat, który piastować będzie Witold Czartoryski.

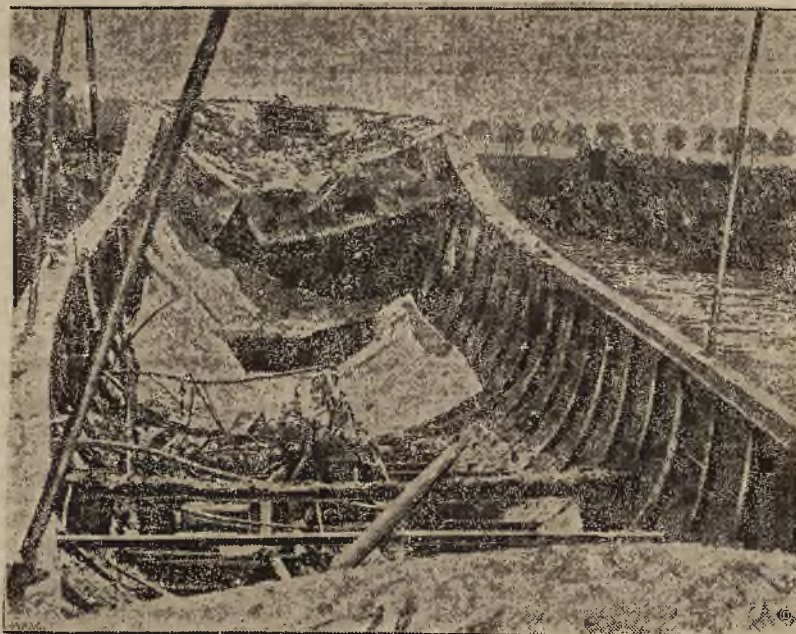
NOWY POSEŁ AUSTRIACKI W WARSZAWIE.

Wiedeń (Pat). „N. Fr. Presse” donosi, że na miejsce p. Mikołaja Posta zamianowany został reprezentant dyplomatyczny Austrii w Polsce dotychczasowy poseł w Moskwie, Egon Hein. Rząd polski ma już udzielić agnient nowemu posłowi.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa (Pat). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca br. wykazuje zapas złota na 702,632,000 zł., tj. o 183 milj. zł. więcej, niż w dekadzie poprzedniej. Portfel wekslowy spadł o 9,566,000 zł. i wynosi 564,185,000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 266,000. — do 71,874,000 zł. Inne aktywa wynoszą 129,214,000

Eksplzja na łodzi motorowej.



(xy) W czasie wycieczki łodziami motorowymi, urządzonej przez ekscesarza niemieckiego Wilhelma II na jeziorze Kaager Plasen w Holandji, nastąpiła, jak wiadomo już z depesz, eksplozja na jednej z łodzi. Eksplozował zbiornik z benzyną i łódź stanęła w

plomieniach. Czterech pasażerów łodzi wydobyto z ciężkimi poparzeniami. Ekscesarz Wilhelm uniknął wypadku, ponieważ znajdował się w innej łodzi.

Rycina nasza przedstawia łódź, zniszczoną wybuchem benzyny.

zł., zatem o 1,474,000 zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań — wzrosła o 23,128,000 zł. do sumy 331,046,000 zł. Obieg biletów zmniejszył się o 23,128,000 zł. do sumy 1,207,092,000 zł.

UCZESTNICY KONGRESU PENKLU. BÓW W KRAKOWIE.

Kraków. (Pat.). Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka gości z kongresu Penklubów. Od samego rana goście zwiedzali Kraków.

PIORUN W KOŚCIELE.

Wilno. (Pat.). W Nowym Madziole rozpełtała się nagle burza, podczas której piorun uderzył w wieżę kościoła i wpadł do wnętrza. Wypadek ten zdarzył się w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy licznym udziale wiernych. Wśród zebranych powstał popłoch, spotęgowany porażeniem 5 osób. Porażonym pospieszono natychmiast z pomocą, tak, że niebawem zdolano przywrócić ich do życia. Kościół, jak również i wieża zostały nienaruszone.

Niemcy dalej prowadzą wojnę...

Demonstracyjny meeting w Paryżu pod hasłem „Dokąd dąży Polska“?

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, w czerwcu.

Publicysta francuski p. Francis Delaizi wygłosił przed kilku dniami w teatrze Gaite Rochechouart coś w rodzaju odczytu p. t.: „Dokąd dąży Polska?“ — na temat wrażeń, odczuwanych podczas swego pobytu w „kurytarzu gdańskim“. Odczyt ten obfitował w tak sensacyjne szczegóły natury politycznej, że pod koniec zamienił się w burzliwy meeting, w którym ze strony publiczności zabierali głos liczni polemici m. in. nacjonalista Altmayer, członek Izby deputowanych Peze, przyjaciel Polski Maurycy Gilles i in.

Sądząc, że każde subiektywne uświetlenie stosunków polsko - niemieckich za pośrednictwem poczytnego dziennika mogłoby przy najmniejszej nieścisłości być zbrodnią popełnioną wobec dwóch wielkich narodów w interesie których leży zgodne współżycie i wyteżona współpraca, ograniczamy się, z obowiązku sprawozdawcy do obiektywnego streszczenia wywodów p. Delaizi.

Delaizi twierdzi, że o zbliżeniu francusko-niemieckiem tak długo nie może być mowy, jak długo kurytarz gdański nie zostanie zwrócony Niemcom. Oddanie Gdańska pod wpływ polskie, uważają Niemcy za hańbiący po-liezek, który im wymierzono w formie klauzuli traktatu wersalskiego, za co oczywiście odpowiedzialność ponosi Francja. Zbyt- nio zajęci okupacją nadreńskich ziem, pozostawili dotychczas kwestję gdańską w zawieszeniu. Począwszy jednak od dnia 25 czerwca, tj. od dnia, w którym ostatni żołnierz francuski opuścił terytorium niemieckie, sprawa Gdańska będzie codziennie boleśniej weinać się w ciele niemieckie.

Niemcy dziwnie przypominają żonglera cyrkowego, który dobrowolnie daje się zakuć w łańcuchy od stóp do głowy, aż do utraty tchu, by potem okowy zrzucić ze zdumiewającą lekkością. Z podobną, iście cyrkową lekkością zrzucają Niemcy okowy traktatu wersalskiego.

Oto 3 główne etapy ich dotychczasowych zwycięstw: wchodzą do Ligi Narodów, uzyskują całkowitą ewakuację Nadrenji, nie dając wzajem żadnych innych gwarancji, o-trzymują od byłych przeciwników 300 miljonów dolarów w formie pożyczki Younga. — Czwartym stąpem ma być usunięcie wpły-wów polskich z Gdańska i wezwanie „kurytar-za“ do Niemiec, co Niemcy uważają za warunek zbliżenia francusko - niemieckiego, a więc za warunek utrzymania pokoju w Eu-ro-pie.

Dla lepszego zorientowania się w sytu-acji, Delaizi przeprowadził ankietę wśród mie-szczan i wieśniaków gdańskich i stwierdził, że wszędzie, gdzie przeszła propaganda nie-miecka, nastrój ludności wobec Polski jest wrogi.

Gdańsk jest podstawą operacyjną Nie-mieć przeciw Polsce.

W epoce najzaciętszej wojny celnej pol-sko - niemieckiej, towar rdzennie niemiecki obejmował 70 procent całego eksportu towa-rowego z Gdańska do Polski. Towar ten de-klarowano, jako pochodzenia gdańskiego. Najsilniejszym argumentem wrogiej propa-gandy niemieckiej w Gdańsku, jest monu-mentalno dzieło pracy polskiej Gdynia.

Delaizi, który był w Gdyni przed kilku laty utrzymuje, że to, co tam widział podczas



łączy w sobie te dwie ważne właściwości, które winne decydować przy wyborze pasty do zębów a mianowicie: czyści zęby i jest zupełnie nieszkodliwy. Działanie Odolu jest niezrównane.

1751

swego ostatniego pobytu, przechodzi wszyst-ko co można powiedzieć o polskim geniuszu konstruktywnym.

— Wyobraźcie sobie panowie — mówi De-laizi — małą, nikłą osadę rybacką, z której Polacy uczynili w krótkim czasie wspaniały port. Gdy jego rozwój pójdzie w dotychczas-o-wem tempie, Gdynia stanie się perłą Bałtyku.

Tę okoliczność wykorzystują Niemcy dla swoich celów, sugerując gdańszczanom, że konkurencja Gdyni spowoduje upadek Gdań-ska. Delaizi domaga się energicznej kontrak-cji polskiej. Należy przekonać gdańszczan, że Gdynia nie tylko w niczem nie zaszkodzi inte-resom Gdańska, ale przeciwnie, przyczyni się do większego jeszcze ożywienia tej części wy-brzeża, z czego w pierwszym rzędzie odniesie korzyść Gdańsk.

Niesłuszność zaś argumentów niemiec-kich stwierdza aż nazbyt znana nielojalność niemiecka, która wszak raz już doprowadziła do największego w dziejach rozlewu krwi.

Polsce natomiast towarzyszy sympatja całego świata.

W niesłychanie trudnych i zupełnie wyja-

ZOFJA WÓJCICKA CHYLEWSKA. 2

POZNANIE.

Nowela, w której się nic nie dzieje.

Ta uwaga — a więcej jeszcze — to rozza-lenie w głosie, dziecinne takie jakieś i jakby mimowolne, zwróciły uwagę Anny.

Dopiero teraz przypatrzyła się dwojgu lu-dziom, siedzącym już od dawna obok niej, na ławce. Oczy jej, witające z równą życzliwo-ścią wszystko, co w krag jej weszło, i tę parę powitały ufnie, z chęcią zobaczenia dobrego tylko — pomimo kilkakrotnych dziś, drob-nych dziś, drobnych rozczarowań. (Ale czyż w życiu nie było ich więcej — i to nie drob-nych? — a czyż zdołały one zabić tę radosną miłość w dobro?)...

Ale nie. Z tej strony rozczarowanie nie grozi. Tu jest sama prawda i prostota. Niema wprawdzie wytworności — tego prerafinowa-nia gustu i kultury — ale idzie od nich atmo-sfera dobroci i szczerości. Teraz czuje Anna, dlaczego ich nie zauważyła dotąd, zatopiona w modlitwie swojej. Oni tego nabożeństwa, jakie dziś odprawiała jej dusza — zakłócić nie mogli. Nieświadomie złączyli się z nią w jed-no. Oczy starszego pana patrzyły z pod sło-nianego kapelusza pogodnie i dla całego świata życzliwie — głos jego, zwłaszcza, gdy przemawiał do córki, miał dziwnie miękkie brzmienie. Dobry głos. Głos dobrego czło-wieka.

Ale ta córka! Postać jej przykuła do sie-bie całą Anny uwagę. Takich dziewcząt nie widzi się teraz w wielkiem mieście, gdzie Anna mieszka stale. Ale tu, do uzdrowiska, zjeżdżają się ludzie ze stron różnych. Zdarza się zatem spotkać typy, jakby zabłąkane z przeszłości. Dziewczynka w białej sukni, sie-dząca obok, choć niby ubrana modnie, niby z przyciętymi, jak noszą, włosami — miała jed-nak w sobie coś, co pachniało wsią, czy prze-szłością — co przypominało, nie wiadomo

czem, jakieś zapomniane postacie dziewcząt ze starych powieści, co zawierało w nieokre-ślony sposób jakąś Deotyma, czy Orzeszkową. A może — tą kochaną Rodziewiczówną? Tak, tak! To wysokie czoło, otoczone bardzo czarnymi włosami, to chmurne, czy przekor-ne spojrzenie czarnych, „aksamitnych“ oczu... A zwłaszcza ta przeźroczysta bladeść mło-dych lic — wszystko to przykuwało uwagę a nawet — czarowało wyobraźnię. Oko, zbyt przyzwyczajone do twarzy i ust, barwionych sztucznie, jak każda moda — uczesań, z prze-raźliwą jednostajnością „zondulowanych“, powtarzających do znudzenia już typ ładnej i wdzięcznej — ale do niemożliwości już zbala-nizowanej główki „chłopięcej“, do ruchów kokieteryjnych i zaczepnych — szukało cze-gos nowego w dziwnej, niepodobnej do in-nych, młodej twarzy. W teraźniejszych dziewczętach (a może tak prościej? zdro-wiej?), wszystko jest widoczne od razu a na-wet wystawione na pokaz — tu wszystko za-kręte — jak gdyby mgłą nieuchwytną, czy welonem, niewiadomo z czego zrobionym: ze wstydlivosti, z dumy, czy z przekory?... Ka-żda z dziewcząt teraz jakby ciągle się oddaje — ta dziewczynka ciągle się jakby broniła, czy zasłaniała. Nawet przed ojcem, którego głos, w rozmowie z nią miękł o kilka tonów. Ten ojciec widać kochał ją bardzo. Każde jego sło-wo, każde odezwanie się odkrywało nie tylko miłość i tklivość niezmierną — ale i tę jakąś rycerskość, czy dworność, tak rzadko teraz spotykaną, chyba w sferach wybranych. A przytem jakby ukrytą obawę, lęk jakiś, czy troskę.

— Jacyś średniowieczni ludzie. — Pewnie z prowincji — pomyślała Anna z dziwną mie-szaniną ironji i sympatji. Zaraz też odpowie-działa na rozwołaną, choć nie do niej skiero-waną uwagę chmurnej dziewczynki. Rozmyśl nie biorąc w obronę głośnych przechodniów, którzy zamęcili ciszę parku i zniknęli już za zakrętem ścieżki, aby wywołać sprzeciw, rzek-ła z uśmiechem:

— I tacy są potrzebni na tym świecie.

— Niech sobie idą na targowisko! Tam ich miejsce! — usłyszała w odpowiedzi głos, na-

brzmiały gniewem. — Ale tu niech nie macą świętej ciszy lasu!

Anna zwróciła się do dziewczynki całą u-śmiechnętą życzliwie twarzą, całując ją spoj-rzeniem. Tak ją wzruszyła ta szczerość. Bo lu-dzie zwykle kłamią sobie nawzajem i rzadko mówią to, co myślą i czują. Jak gdyby i ta nie dość, nie zbyt grubą była zasłona, która ich dzieli. Jedni czynią to, chcąc się wydać pięk-niejszymi, niż są w istocie, lub zasłonić pust-kę — inni przez dumę lub wstydlivość, chcąc zasłonić właśnie piękno swoje. Najusilniej zaś zasłaniają się przed innymi ci, co właśnie umierają z chęci, aby ich ktoś odgadł i z tę-sknoty, aby nie byli tacy samotni... A tu nagle taka piękna, młodzieńcza szczerość... Tem dzi-wniejsza u osoby, jak widać było nawet z róż-mowy z ojcem, zbyt wstydlivej i zasłoniętej. Ze był to zresztą tylko wyjątkowy wybuch, powiedział Annie zaraz rumieniec, który ją oblał całą i to ukradkowe spojrzenie z pod o-ka, które miało sprawdzić, czy Anna wzięła to na serjo. Spotkawszy rozjaśnione, ciepłe jej spojrzenie, obca dziewczynka spłonęła jeszcze silniej i jakby się otuliła szczerzej czemś niewidocznym a nieprzeniknionym.

Spostrzegłszy to, Anna rozpoczęła swo-bodną rozmowę z ojcem — tak, jak się to roz-mawia z obcymi w miejscu kuracyjnym. Bo przecież w mieście nie rozmawia się z niezna-jomymi — ale w uzdrowisku, na tle przyrody ludzie są łatwiejsi i prostsi. (Mają też więcej czasu).

— Czekaj, maleńka — myślała chytrze. — Teraz, kiedyś się już przedemną zdradziła, kim jesteś, nie puszcze cię tak łatwo.

Z rozmowy dowiedziała się, kim są i skąd pochodzą. Szybko dokonano ceremonjału wzajemnego przedstawienia się. Z ojcem zresztą rozmawiała tylko. Łatwo i dość mile. Ot, zwy-kła gawęda znudzonych kuracjuszków, z któ-rej dowiedziano się wzajemnie różnych szcze-gółów „zewnętrznych“. Anna włożyła w to jed-nak trochę z siebie. Kokietowała (duchowo) tę małą, widząc, że słucha chętnie.

(C. d. n.).

tkowych warunkach buduje od 12 lat twórcą wola narodu polskiego, swoje gospodarstwo.

— Wiemy — kończy Francis Delaizi — że cel do którego dąży Polska, uświecony jest tradycją jej historii. W wielkiej rodzinie narodów pragnie ona umocnić ten swój autorytet, który posiadała od wieków, a którego podstawą są jej niepospolite wartości kultu-

ralne. Tym dążeniom nie może stać na przeszkodzie. Czułość zaś międzynarodową powinien wzmocnić niezaprzeczony fakt, że Niemcy prowadzą nadal wojnę, z tą różnicą tylko, że rolę milionowych armii spełnia dyplomacja niemiecka, a gazy trujące zastępuje śmiercionośna propaganda, która przenika wszystko i wszędzie.

Stefan Herwil.

MILJON DOLARÓW

warta jest **PEWNOŚĆ** prezerwatyw nabytych w Perfumerji S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7. Tak twierdzą stanowczo dotychczasowi wielce Szanowni PT. Odbiorcy. Kto zaś jeszcze w to wąpi raczy się sam przekonać, że coś tak świeżego, cienkiego i bezwzględnie pewnego jeszcze nie było! — Zajmujący cennik z 5-ciu wzorami za złotych 2-50 (z prowincji w znaczkach pocztowych). — Wysyłka poczt. zupełnie dyskretna. — Tuzin złotych 4—, 6—, 8—, 12—. Perfumerja S. FEDERA, Lwów, ulica Sykstuska 7. (dom własny). 3491

W sprawie zaszeregowania niższych funkcjonariuszy szkolnictwa do grup uposażenia.

(S) Niewystarczające uposażenie służbowe niższych funkcjonariuszy państwowych należy bezwzględnie przypisać nieodpowiedniemu zaszeregowaniu tych funkcjonariuszów do grup uposażenia.

Wprawdzie ustawa o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych z dnia 13 lipca 1920 r. postanowiła, iż funkcjonariusze niżsi zostaną zaliczeni do jednego z 9 stopni płac, przewidzianych dla niższych funkcjonariuszy, to jednak wbrew zasadzie ustawy i pojęciu o sprawiedliwym zaszeregowaniu w grupach uposażenia, rozporządzeniem Prezesa Ministrów z dnia 5 sierpnia 1920 r. zaszeregowano niższych funkcjonariuszów do 3 najniższych stopni płac bez względu na posiadany stopień płacy w dniu 1 lipca 1920 r. uzyskany na podstawie lat służby i kwalifikacji i wskutek tego cofnięto ich o kilka stopni wstecz, odbierając im temsamem posiadane stopnie płac bez żadnej ku temu przyczyny.

Wszelkie starania pokrzywdzonych o przywrócenie odebranych stopni płac nie odniosły skutku poza przyrzeczeniami, że z chwilą wejścia w życie nowej ustawy uposażeniowej Rząd podda rewizji zaszeregowania dokonane w sierpniu 1920 r., przy którym uwzględni stopnie płac posiadane do dnia 1 lipca 1920.

Następne rozporządzenia z lat 1920, 1925 i 1929 realnego znaczenia dla poprawy bytu niższych funkcjonariuszy nie mają, gdyż bądź to nie weszły wcale w życie, bądź to odnoszą się tylko do pewnej grupy funkcjonariuszów. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej i Ministra Skarbu z dnia 7 sierpnia 1920 roku uwzględnia tylko niższych funkcjonariuszów w szkolnictwie wyższem, natomiast w zupełności pomija sprawę zaszeregowania do stopni płac niższych funkcjonariuszów szkolnictwa średniego, zawodowego i ogólno-kształcącego, a rozporządzenie Rady Ministrów z

dnia 4 lipca 1929 r. obejmuje wyłącznie funkcjonariuszów niższych o specjalnych kwalifikacjach, pełniących służbę w wyższych uczelniach.

Ponieważ wskutek krzywdzącego zaszeregowania niższych funkcjonariuszów dykasterji W. R. O. P. a w szczególności w szkolnictwie średnim ogólno-kształcącym i zawodowym około 80 proc. tych funkcjonariuszów znajduje się w XVI i XV grupie uposażenia, w których płace nie wystarczają na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb życiowych, przeto Związek niż. funk. zwrócił się do Min. W. R. O. P. z prośbą o wydanie rozporz. Rady Ministrów w sprawie zaszeregowania niższych funk. pełniących służbę w szkołach wyższych, średnich, ogólno-kształcących i zawodowych do grup uposażenia przy uwzględnieniu stopni płac posiadanych przed wejściem w życie pierwszej polskiej ustawy uposażeniowej funkcjonariuszów państw., lat służby państw.

Związek uprasza przytem o zaszeregowanie niższych funk. dykasterji Min. W. R. O. P. wedle następujących zasad:

po 2 latach służby	grupa uposażenia	XIV
" 10	"	XIII
" 15	"	XII
" 20	"	XI
" 30	"	X

Spodziewać się należy, iż Pan Minister uwzględniając powyższy postulat usunie krzywdę wyrządzoną niższym funkcjonariuszom przy wejściu w życie pierwszej ustawy uposażeniowej polskiej w r. 1920, da możność egzystencji tysiącny rzeszom niższych funkcjonariuszów, żyjących dzisiaj w nędzy, a tem samem umożliwi im utrzymanie rodziny, wychowanie i wykształcenie dzieci na pożytecznych obywateli Państwa.

wola, publiczność jest zdana na łaskę i niełaskę spekulantów, a jeśli ktoś odważy się przeciwstawić się ich wybrykom, to spotyka się z chamskimi wyzyskami i niedającymi się powtórzyć epitetami. Ochrony niema przed tem żadnej!

Albo jak jest z ogłaszaniem cenników na produkty żywnościowe! Kpiny prawdziwe! Niechby ktoś z biura targowego spróbował kupić coś po ustalonych przez to biuro cenach! Pod samym bokiem władz targowych sprzedaje się np. mąkę i krupy po cenach zupełnie niepodobnych (oczywiście wyższych) do naznaczonych. Ba! w samych sklepach miejskich ceny cennikowe są zupełnie jawnie ignorowane. O tem, jak daleko odbiegają ceny mięsa, pobierane przez rzeźników, od tych, jakie podaje cennik biura targowego, jak również o tem, jakie to coraz bardziej mikroskopijne bułeczki sprzedają nam piekarze pomimo taniości zboża — wiedzą najlepiej nasze gospodynie, więc wspominamy o tem tylko mimochodem dla zilustrowania obecnego stanu rzeczy.

Jest on jedną wielką anomalią. Na każdym kroku lekceważenie interesu publiczności, robienie wszystkiego niedbale, dla zamydlenia oczu, poprostu jakby z łaski. Nawet ów „dygnitarz“, który „urzęduje“ przy wadze miejskiej na rynku, pełni swoje obowiązki — łaski, choć przecież płaca mu za te — wcale niewyczerpujące — funkcje z podatków, opłacanych przez ludność.

Na temat braków naszego rynku targowego możnaby snuć refleksje i uwagi bez końca. Ale i te któreśmy tu podnieśli, powinny wystarczyć do scharakteryzowania istniejących w tym względzie stosunków. Są one bardzo przykre i w interesie nie tylko już publiczności, ale i powagi naszego miasta należy je uzdrowić. Nowy zarząd miasta przez dokonanie w tej dziedzinie gruntownej sanacji zdobyłby sobie też bezsprzecznie szczerą wdzięczność szerokich rzesz ludności, dla której dzisiejsze stosunki na rynku lwowskim są istnem utrapieniem. A podjęta na tem polu sanacja miałaby tem większe widoki powodzenia, gdyby i w łonie Rady miejskiej i w biurze targowym mogła czuwać nad temi sprawami kobieta — mieszcanka, a wytrawna i rozumna gospodyni, znająca się na takich rzeczach, niedostępnych dla mężczyzn. Powierzenie opieki nad tą dziedziną życia miejskiego rękóm kobiecym wyszłaby napewno samej sprawie na pożytek. H. Cepnikowa.

Jak długo potrwa obecna posucha?

Już trzeci tydzień minął wśród niebawiałych upałów. Ziemia wyschła na polach, zaszczonych ziemniakami i burakami, łaki skoszone bieleją, spalone żarem słonecznym. Stroskani rolnicy i ogrodnicy pytają z niepokojem, jak długo będzie jeszcze trwał czas posuchy.

Podług starej przepowiedni stuletniego kalendarza, rozstrzygającym w tym wypadku ma być nie św. Medard, tj. 8 czerwca, który zapowiada pogodę na dni 40, a więc do 18 lipca, ale dzień pierwszy czerwca, do którego stara wróżba ludowa przywiązuje taki prognostyk:

Pogoda na Nikodema
Cztery niedziel deszczu niema.

Podług tej wróżby, cztery tygodnie ma trwać czas pogody i posuchy. Zmiany spodziewać się należy dopiero na św. Piotra i Pawła, co zwyczajnie w naszym klimacie się sprawdza, gdyż 29 czerwca rozpoczyna się czas deszczowy.

Musimy się więc uzbroić w cierpliwość i czekać, aż dni wróżby ludowej dobiegną końca, poczem oby nie przyszły długotrwałe deszcze, sprowadzające, jak to już nieraz bywało lipcową powódź.

Bolączki rynku lwowskiego.

II.

Na łasce i niełasce nieliczącej się z nikim i z niczem spekulacji.

Do wspomnianych poprzednio rozumnych zarządzeń przedwojennych należał m. in. zakaz wykupywania przez kupców prowiantów bez ograniczenia czasu. Przed godziną 10-tą niewolno im było kupować (czego pilnie przestrzegano!) przywożonych na targ towarów, dzięki czemu publiczność miała możność nabywania produktów wprost od przywożących je z okolic podmiejskich. Dziś prze-

kupnie tak się rozwydrzyli, że zabierają kupującym z pod rąk towar, aby go z miejsca już sprzedać po słonych cenach i ciągnąć zyski z tego nieproszonego pośrednictwa.

Wogóle publiczność kupująca jest obecnie zupełnie bez opieki władz targowych. Nikt nie troszczy się o to, aby nie podbijano cen, nikogo naprawdę nie nie obchodzi, co się dzieje na rynku. Panuje tam dzięki temu samo-

Działalność Koła Grunwaldzkiego T. S. L. we Lwowie.



(d.) Uczestnicy Kursu T. S. L. dla dorosłych w zakresie VII. klasy publicznej szkoły powszechnej, prowadzonego przez Koło Grunwaldzkie Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie. Zdjęcie to dokonane w czasie lekcji fizyki.

(d) Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Grunwaldzkiego TSL. we Lwowie, czwarte od czasu wznowienia Koła w r. 1926. Ponieważ nie podawano do wiadomości szerszego ogółu danych o rozwoju tego Koła, prze to skreślić chcemy kilka zdań informacyjnych o akcji tego ośrodka pracy oświatowej, która coraz piękniej się rozwija.

Koło Grunwaldzkie TSL. założono w roku 1910 w 500-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem celem poświęcenia stałej uwagi kresom zachodnim. Pozatem Koło rozwinęło czynną akcję oświatową w powiecie lwowskim. Mianowicie Koło utrzymywało swym kosztem 1-klasową przyw. szkołę powsz. TSL. w Debiance, gmina Serdyca, pow. lwowski w r. szkoln. 1928/29, poczem z nowym rokiem szkolnym tę szkołę upaństwowiono.

Jak w latach poprzednich prowadziło Koło w ostatnim roku Kurs TSL. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej dla tych dorosłych obywateli, którym okoliczności życiowe nie pozwoliły ukończyć w przepisany wiek pełnej szkoły po-

wszechnej. Liczba słuchaczy, którzy na Kursach TSL., prowadzonych od r. 1926 przez Koło Grunwaldzkie, ukończyli pełną szkołę powszechną, wynosi 90.

Koło prowadziło także trzy kursy dla 121 kobiet dorosłych, uczennice Państwowej Szkoły dla Położnych z zakresu języka polskiego, stylistyki, oraz nauki o Polsce Współczesnej. Kobiety te, wyszedłszy ze szkoły, po ugruntowaniu ich wiadomości języka polskiego oraz pojęć z zakresu praw i obowiązków obywatelskich, mogą się stać niezastąpionym rozsądnikiem prawidłowych poglądów obywatelskich na stosunek jednostki do Państwa Polskiego, docierając do tych rzesz kobiet wiejskich, do których żaden działacz oświatowy nigdy nie dotrze.

Dla b. słuchaczy tych kursów Koło utworzyło Świetlicę, mającą na celu dokształcenie i dalszą pracę oświatową. Uczestnicy tej Świetlicy w liczbie 30 osób zbierają się na pogadanki i obrazy świetlne, odczyty, zebrania towarzyskie. Stworzono też Koło maulinistów.



(d.) Uroczyste zakończenie roku szkolnego Kursu T. S. L. dla dorosłych, prowadzonego przez Koło Grunwaldzkie, przy udziale zaproszonych gości. Do zebranych przemawia p. Józef Jedlicz, jako reprezentant miasta.

Ludzie otyli osiągają bez trudu wydajną i obfite wypróżnienie, używając odpowiedniej i regularnie naturalną wodę Franciszka-Józefa. Liczne sprawozdania lekarzy specjalistów stwierdzają, że chorzy na nerki, artretycy, reumatycy, chorzy z kamicią i cukrzycą są bardzo zadowoleni z działania wody Franciszka-Józefa. 2850

Koło utrzymywało 5 bibliotek ruchomych po 50 książek w miejscowościach: Debianki, Pasieki Zubrzyckie, Jaryczów Stary, Konopnica i Kukizów. W r. 1929 było 62 odczytów i pogadanek w domach ludowych, czytelnich w pow. lwowskim i w Świetlicy, 3 obchody narodowe i 1 wiec oświatowy w Kukizowie celem założenia tam Czytelni TSL. Urządziło w sierpniu koloniję wypoczynkową dla 16-tu dziewcząt w Rudzie Kochawieńskiej i współdziałało w urzędzeniu kolonij letnich dla dzieci polskich ze Śląska, Gdańska i Niemiec oraz kolonij letnich dla dzieci polskich z Rumunii. W r. 1929/30 Koło utrzymywało 3 stypendystki, uczennice Państw. Seminarjum naucz. Dalej oprowadziło po zabytkach kultury i przeszłości Lwowa 15 wycieczek, przy ogólnej liczbie uczestników 365. Koło opiekuje się Domem Ludowym im. Jana Bałtarowicza w Jaryczowie Starym, w którym mieści się Czytelnia TSL., Szkołka mleczarska i sklep Kółka rolniczego. Koło wysyła tam co niedzieli z odczytem akademików-harczerzy.

Najwyraźniejszym wskaźnikiem pracy Koła jest wzrost budżetu od r. 1926, w którym dochody wynosiły 62 zł. zaś w r. 1929 aż 14.426 złotych.

Odroczenia służby wojskowej dla absolwentów medycyny i weterynarii.

Ministerstwo spraw wojsk. zezwoliło powiatowemu Komendom Uzupełnień na przesunięcie terminu wcielenia do szeregów do dnia 1 lipca 1931 roku, tym poborowym, ur. w roku 1904 i 1905, którzy obecnie jako absolwenci medycyny i weterynarii są w trakcie składania egzaminów, uprawniających ich do otrzymania tytułu lekarza, względnie doktora medycyny lub weterynarii.

Odroczenia udzielane są też studentom medycyny i weterynarii, ur. w r. 1907. Obowiązują one będą do 1 lipca tego roku, w którym poborowy ukończy 25 rok życia, przy czym istnieje możliwość dalszego przedłużenia odroczenia, aż do ukończenia studiów.

Pielgrzymka do Złoczowa

W ubiegłą niedzielę urządziło pielgrzymkę do Złoczowa Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, składającą temsamem hołd i cześć ofiarom mordu, popełnionego przez Rusinów w roku 1919 na bezbronnych Polakach. Rannym pociągiem wyjechały olbrzymie tłumy publiczności lwowskiej, reprezentowane w całym szeregu stowarzyszeń i organizacji narodowych.

Po przyjeździe do Złoczowa uformowano pochód, w którym oprócz stowarzyszeń wzięły udział liczne delegacje pracowników kolejowych tutejszej Dyrekcji. Wojskowość była reprezentowaną przez dowódcę 52 pp. Chodźkę, który reprezentował p. Inspektora armii i do wódcę Okręgu Korpusu Nr. VI, we Lwowie. Liczny zastęp oficerów, podoficerów i oddziałów wojskowych dopełniał tę piękną uroczystość narodową. Sokolstwo Polskie, odbywające swój zlot okręgowy w Złoczowie, stawiało się w komplecie przy grobach ofiar polskich.

Imieniem dzielnicy sokolej przemówił dr. Małaczyński, imieniem Okręgu tarnopolskiego sokolego p. Schmidt, wreszcie imieniem Zjednoczenia pracowników kolejowych p. Gogół. Trzymiutowe milczenie było wyrazem hołdu dla pomordowanych. Wreszcie odśpiewali obecni pieśń „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“, w którym to czasie składały delegacje oddziałów wojskowych, sokolich, organizacji i stowarzyszeń wieńce w krypcie w mauzoleum. Cała uroczystość wypadła wspaniale.

Święto pieśni w powiecie lwowskim.

Dwie wspaniałe uroczystości w Sichowie i Jaryczowie Nowym.

(d) Ubiegłej niedzieli w powiecie lwowskim obchodzone były wspaniałe dwie uroczystości, związane ściśle z pieśnią polską.

Pierwsza odbyła się w Sichowie staraniem niestrudzonej w pracy oświatowej p. Antoniny Cichackiej, kierowniczki tamtejszej szkoły powszechnej. W uroczystości tej prócz dzieci z Sichowa, brała także udział młodzież szkolna z Kozielnik z panna Guzykówna, nauczycielka, na czele i z Zubrzy z kierownikiem p. Janem Mościkiem, chór miejscowego „Koła Młodzieży”. Jako goście pojawili się tam: starosta powiatu lwowskiego Eckhardt, porucznik Siciński imieniem Komendy miasta, por. Stolarczyk, jako delegat 19 pp., Wesołowska, referentka pracy kobiet Związku Strzeleckiego, sprawozdawca „Wieku Nowego”, a dalej okoliczna inteligencja, oraz tłumnie przybyli mieszkańcy Sichowa i okolicznych gmin. Uroczystość uświetniła także orkiestra 40 pp.

Po niesporach pochodem obecni udali się na cmentarz poległych Bohaterów Sichowa w obronie Lwowa, gdzie ks. proboszcz Lubowiecki, poświęcił krzyż pamiątkowy, w czasie czego orkiestra 40 pp. odegrała hymn państwowy. Następnie na polanie w lasku odbyły się popisy działwy szkolnej śpiewne i ćwiczenia gimnastyczne, oraz plasy. Specjalnie pieśni odśpiewał chór „Koła młodzieży”, którym dyrygowała Basia Cichacka, uczennica III. roku Seminarjum nauczycielskiego. Ćwiczenia gimnastyczne prowadziła panna Danusia Cichacka. Młodzież sichowska wystąpiła w barwnych strojach krakowskich. Miła też grupę stanowiły dziewczynki, jako motyle.

Tego samego popołudnia nadzwyczaj pomysłowe a zarazem imponujące widowisko, jako „Święto pieśni”, było urządzone w Jaryczowie Nowym, staraniem niezmordowanego grona nauczycielskiego z dyrektorem szkoły p. Ludwikiem Kruczkim i jego żoną, p. Stefanją, na czele. Tu prócz młodzieży szkolnej z Jaryczowa Nowego, brały udział dzieci szkół powszechnych z swoimi kierownikami, a to z Jaryczowa Starego (p. Jaśkiewiczówna), Barszczowie (p. Kazimierz Żyszkiewicz), Ceporowa (zakonnice z grom. „Siostry Marii”), Chalupek (p. Wanda Starakówna) i Podlisk Wielkich (p. Franciszek Chyba). Jako goście pojawili się: starosta powiatu lwowskiego Eckhardt, inspektor szkolny Jankowski, ks. dziekan Wawszczak, właściciel dóbr Krzczunowicz, naczelnik gminy dr. Radecki, sprawozdawca „Wieku Nowego”, oraz kilka tysięcy widzów, a to mieszkańców Jaryczowa i okolicznych gmin.

Uroczystość odbyła się na boisku, pod który grunt podarował p. Krzczunowicz. —

Otwarcie pierwszego w Polsce Targu używanych samochodów.

Dnia 22 czerwca br. otwarty został we Lwowie na placu Targów Wschodnich, w jednym z największych jego pawilonów, Targ używanych i okazjnych samochodów. Potrwa on do 4 lipca br. Użyteczność i celowość tego nowego przedsięwzięcia tłumaczy się sama przez się i nie wymaga osobnych uzasadnień. Przebiegiem swym i wynikami Targ używanych samochodów usprawiedliwi niewątpliwie swą rację bytu i da początek periodycznemu organizowaniu od czasu do czasu i nadal, w miarę zachodzącej potrzeby, takiej, pod względem przedmiotu transakcyj, nawskróś nowoczesnej giełdy.

Liczne obślanie okazjnymi wozami tego pierwszego w Polsce Targu nawet przez firmy automobilowe, które rozporządzają przecież własną organizacją handlową, dowodzi najlepiej praktycznej potrzeby tej imprezy. Tem skwapliwiej skorzystali z jej usług prywatni także właściciele wozów, którzy absorbowani przez zawodowe zajęcia, nie mogą z należytą energią czynić osobiście potrzebnych zabiegów, celem sprzedaży swych wozów.

Działwa wszystkich powyż wymienionych szkół nadzwyczaj udatnie popisywała się pieśniami jedno- i dwugłosowymi, ćwiczeniami rytmicznymi, zabawami, jak „Zajac i chart”, „Kura i kurczeta”, „Grzybki”, ćwiczeniami wywijadkami itd. Na wyróżnienie zasługuje nauczycielka p. Skoliczówna za przygotowanie piasów „Pod lipką”, nauczyciel p. Henryk Jaźwiecki za piękne piramidy, stawiane przez chłopców, zaś p. Czesław Chyba, nauczyciel, zebrał zasłużone oklaski widzów za nadzwyczajne wyszkolenie Hufca szkolnego, którego sprawne popisy karabinami czyniły silne wrażenie.

Wreszcie podnieść należy, że koroną tego święta pieśni był obraz fantastyczny p. t. „Wiosna” pięknie wykonany przez małą dziewczęta z Jaryczowa Nowego. Ułożyła go p. Stefanja Kruczkowa i sama reżyserowała, wkładając w ten punkt widowiska wiele pracy i fachowej znajomości. Grupa ta stanowiła około 60 osób, a wszystkie stroje, jak karzelków w czerwonych frakach, motyli i orszaku królowej, były wprost piękne i zrobione z samych materjałów.

Widowisko zakończył krakowiak, oraz pieśni legionowe w obrazach. Wszystkie ewolucje i ćwiczenia były wykonane bądź przy pieśniach, bądź przy muzyce. Jedną muzyką była miejscowa pod batutą p. Jana Głowaczewskiego, drugą do ćwiczeń rytmicznych tworzyło same grono nauczycielskie.

Każda tabliczka

czekolady 100-gramowej

SUCHARD FRUTOLA MILKA

VELMA BITTRA i t. d., zawiera

2 FOTOGRAFIE i 1 KUPON

na aparat stereoskopowy



Za całość należy się całemu gronu nauczycielskiemu wymienionych szkół z dyr. Kruczkim na czele zupełne uznanie za ich wprost gigantyczną pracę i owocną nad powierzona mu działwą.

Szereg zdjęć fotograficznych z obu uroczystości, dokonanych przez naszego sprawozdawcę, zamieścimy w Dodatku ilustrowanym „Wieku Nowego” w sobotę dnia 5 lipca br.

Zlot okręgowy młodzieży TUR-u we Lwowie.



(d) Ubiegłej niedzieli we Lwowie odbył się II. Zlot okręgowy młodzieży socjalistycznej, koncentrującej się w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego (TUR), licznie obślany przez delegatów z kilkudziesięciu miast Małopolski. Na powyż zamieszczonym zdjęciu

fotograficznym widzimy zbierających się delegatów w Rynku, przed domem, w którym mieści lokal TUR-a. Stąd też ruszył przez miasto pochód na Akademię, która odbyła się w sali Rady Związków zawodowych przy ul. Ossolińskich.

Przykazania na czas upałów.

(?) Aby w lecie, mimo silnych upałów, zachować zdrowie, należy pamiętać, że:

1) Ubranie musi być lekkie i jasne. W jasnych szatach ani o połowę nie jest tak gorąco, jak w ciemnym ubraniu. Nosić jasne, głęboko wycięte obuwie z płótna, lub cienkiej, plecionej skóry. Nakrycie głowy ma być z jasnej lekkiej słomki. Fular, crepe de chine, batyst, surowy jedwab o to materjału na suk-

nie. Panowie uczynią dobrze, jeśli nosić będą w upalne dni spodnie jasne nankinowe i angielskie koszule z surowego jedwabiu lub zefiru.

2) Pielęgnacja skóry musi być wzorowa. Całe ciało obmywać ciepłą wodą, potem iść pod tusz zimny. Bieliznę zmieniać często. — Kapać się możliwie codziennie.

3) Świeże powietrze jest konieczne. A za-

tem; na oścież otwierać okna w mieszkaniu i nie szkodzi jeśli powstanie lekki przeciąg. Spać przy otwartym oknie i nakryć się prześcieradłem pikowym, lub cienkim kocikiem.

4) Unikać zbytniego ruchu. Każdy żywszy ruch zwiększa ciepłotę naszego ciała. O ile więc możliwe unikać tego.

5) Bezpośrednich promieni słonecznych należy unikać: osobom starszym, anemicznym, sercowo chorym, sklerotykom. Chodzić

powinni wszyscy stroną ocienioną na ulicy i w polu.

6) Pożywienie ma być zawsze świeże. Poleca się rośliny pożywne w upalne lato. Jaja i mięso psują się prędzej, niż jarzyny i owoce. Białe pieczywo, sałata i inne jarzyny, owoce, herbata, lemoniada, kwaśne mleko.

7) Pić często wodę, ale mało. Jadać regularnie i dbać o dobre trawienie.

Tragiczny koniec małżeńskiego trójkąta. Porucznik zastrzelił kapitana męża swej przyjaciółki. Dalszy ciąg sensacyjnego procesu. - Generalna spowiedź kpt. Szafranowej. (Telefonem od specjalnego naszego sprawozdawcy).

Jarosław, 25 czerwca 1930.

(K. D.) Wczoraj przewinął się przez salę sądową szereg świadków. Zeznania ich uzupełniły dotychczasowy przewód mnóstwem świeżych, często wprost rewelacyjnych szczegółów.

WIZJA LOKALNA.

W czasie zarządzonej wizji lokalnej na terenie kasyna świadek p. Szafranowa wyjaśnia, że bezpośrednio przed strzałami śp. jej mąż stał bliżej drzwi od jadalni, zaś oskarżony bliżej drzwi wiodących do garderoby. Bezpośrednio po uderzeniu oskarżonego oraz po tem jak oskarżony sięgnął po rewolwer, świadek zauważyła, że śp. denat cofał się ku drzwiom od jadalni. Później straciła przytomność, a gdy ją odzyskała, zauważyła ś. p. Szafrana pod szafą biblioteczną koło drzwi wiodących do garderoby. Śp. mąż trzymał się wtedy za głowę i słał się, zginając kolana. W tym momencie oskarżony oddał do niego dalsze dwa strzały.

Obr.: W śledztwie podała pani szczegół, że zanim doszło do strzałów, śp. mąż pani cofając się, chwycił prawą ręką za tylną kieszeń?

Świadek: Tak było.

DALSZE ZEZNANIA P. SZAFRA- NOWEJ.

Po podjęciu wczorajszej rozprawy wzywano jeszcze dodatkowo świadka Szafranową.

Przew.: Dziś zeznawać pani będzie pod ważnością wczoraj złożonej przysięgi.

Przew.: Czy zauważyła pani, jak oskarżony przestrzelił sobie rękę?

Św.: Nie.

Przew.: Kto pierwszy zaproponował przyjście pani do mieszkania oskarżonego?

Św.: Nowotny mówił, że wszyscy zwracają na nas uwagę. Wyraziłam się, że w takim razie mogę go odwiedzić.

Przew.: Zeznała pani w śledztwie, że w czasie strzałów tak mąż, jak i Nowotny ruszali się po pokoju?

Św.: Zeznałam, bo mi się zdawało, gdyż słyszałam kroki.

Przew.: Czy obawiała się pani dawniej, by pomiędzy śp. mężem, a oskarżonym nie doszło do czynnej zniwagi?

Św.: Obawiałam się tylko awantury, a czynnej zniwagi nie przypuszczałam.

Mjr. J.: Dlaczego doszło do tego tak raźownie?

Św.: Mąż był o mnie zazdrosny, a może narzeczona oskarżonego była tego przyczyną. Na kilka dni przed śmiercią mówił mi mąż, że ma ciężką zgryzotę, a nie chciał pojąć przyczyny.

CO BYŁO OSTATNIA KROPLA?

Mjr. J.: Jak doszło do zajścia i co stanowiło ostatnią kroplę?

Św.: Nie wiem, bo powodu żadnego nie dałam w dniu krytycznym. Możliwe dlatego,

że tańczyłam z Nowotnym, a może mąż poirytował się tem, że z lasu nie chciałam zgodzić się z jego życzeniem jechać bryczką i usłuchawszy Nowotnego, jechałam powozem, przyczem oskarżony prosił mego męża: „Stachu, pozwól Irence jechać“.

SIEGNAŁ DO KIESZENI WCZEŚNIEJ.

Prok.: Czy mąż poza służbą nosił kiedy rewolwer?

Świadek: Nigdy.

Prok.: Kiedy mąż cofając się chwycił prawą ręką za tylną kieszeń?

Św.: Uczynił to po oskarżonym, który najpierw sięgnął ręką do swej tylnej kieszeni.

DLACZEGO ODEBRAŁ LISTY?

Przew. do oskarżonego: Dlaczego pan od p. Szafranowej odebrał swe listy?

Osk.: Możliwe, że część mi p. Szafranowa zwróciła, a o oddanie reszty nie prosiłem.

NIE DAŻYŁ.

Przew.: W styczniu przyrzekł pan Szafranowi zerwać z jego żoną, a jeszcze we wrześniu miał pan z nią intymny stosunek?

Osk.: Ja do tego nie dążyłem i broniłem się przed tem.

UWAŻAŁ, ŻE W PORZĄDKU.

Przew.: Wiedział pan, że przyznawała się ona częściej przed mężem?

Osk.: Mówiła mi, że mnie kocha.

Przew.: Czy uważał pan, że w stosunku do jej męża, jest pan w porządku?

Osk.: Tak jest.

Mjr. J.: Czy przypuszczał pan, by śp. Szafran miał prawo znieważyć pana?

Osk.: Nie miał tego prawa.

MUSIAŁ ZAUWAŻYĆ.

Przew. do świadka: Czy oskarżony zauważył, jak krytycznego dnia w kasynie mąż zabrał panią?

Św.: Musiał zauważyć, bo stałam z nim przeciw pod rękę.

Przew.: Jak było z oddaniem listów?

Św.: Oskarżony prosił mnie, bym albo spaliła je, albo mu oddała, a gdy zwracałam mu dwa listy, zaświecił światło, by przekonać się, czy to jego listy.

DODATKOWE ZEZNANIA MĘŻA P. SZAFRA- NOWEJ.

Prok.: Proszę jeszcze na chwilę świadka kpt. P. męża p. Szafranowej. Kiedy pan ją poznał?

Św.: U znajomych, po śmierci śp. Szafrana.

Prok.: Zasięgał pan o niej opinii?

Św.: Oczywiście, zwróciłem się do dowódcy 24 pap. Pan pułkownik oświadczył, że nie złoego nie może o niej powiedzieć, a co więcej, zaprzeczył wszelkim plotkom. O narzeczonej oskarżonego pułkownik wyraził się: „Ta pani ciągle nas nachodzi, nie wiemy, co z nią zrobić“.

Dalej powiedział mi pułkownik, że wyklucza, by pomiędzy oskarżonym a Szafranową



Włosy, pielęgnowane
Pixavonem, otaczają głowę
jakgdyby lśniący hełm.
Pixavon upiększa każde
włosy nawet najjaśniejsze.

Pixavon w płynie

i jako shampooon w proszku

2974

było coś bliższego, gdyż on jako dowódca byłby do tego niedopuszczalnym.

Zdziwiło mnie to bardzo, bowiem żona już przedtem wyznała mi wszystko. Umieściłem ją zrazu wraz z dzieckiem w oddzielnym pokoju mieszkania mojej matki w Toruniu. Wtedy z Jarosławia poczęły dochodzić nas plotki, że mieszkamy na wiare, o czem wogóle mowy nie było. Na poprzedniej rozprawie jeden ze świadków podniósł tu zarzut, że Irena po śmierci śp. Szafrana zbyt wcześnie wyszła znów z domu. Co miała robić zlamana nieszczęściem wdowa z dzieckiem, której już po trzech tygodniach grożono eksmisją z mieszkania w Jarosławiu?

Prok.: Czy zetknął się pan z Bratkowską?

Św.: Zetknąłem się i mówiła mi, że w sprawie oskarżonego będziemy zeznawać wszystko, aby wyrok był najbardziej sprawiedliwy.

PRAWIDŁOWE ZEZWOLENIE.

Obr.: Na jakiej podstawie pan kapitan ożenił się z p. Szafranową?

Św.: Dostałem od moich władz przełożonych całkiem prawidłowe zezwolenie.

Obr.: A zaświadczenie z 24 p. dostał pan?

Św.: Obiecał mi je wydać pułkownik, dopiero po procesie oskarżonego. Ale 24 pap. w sprawie mojej nie był kompetentny, bo zadeydowała ją komisja dla spraw małżeńskich oficerów, której prace objęto są ścisłą tajemnicą.

ZEZNANIA P. FACZYŃSKIEJ.

Świadek Irena Facyńska, żona por. 24 pap., podaje, że o samym wypadku nie wie. Szafranowa zwierzała się przed nią, że kocha Nowotnego. Śp. denat odnosił się do

oskarżonego przychylnie. Nowotny zwierzył się przed świadkiem, że Szafranową lubi i ma wiele dla niej sympatii, a jeśli można to nazwać miłością, to jest właśnie miłość. Szafranowa mówiła świadkowi, że na wypadek rozvodu mąż obiecał jej płacić 200 zł. miesięcznie i będzie zadowolony, że to się skończy. Później Szafranowa pogodziła się z mężem. Sp. denata świadek uspokajała, mówiąc, że żonę jego z oskarżonym łączy niewinny flirt. Na to sp. kapitan oświadczył: „To nie flirt, bo ludzie inaczej mówią i śmieją się.” Przedtem mówiła świadkowi Szafranowa, że na wypadek rozvodu pojedzie do wujka, a za por. Nowotnego nie wyjdzie zamaż, bo kapitan nie chce zamienić na chorego porucznika. Świadek wyraża się o pani Szafranowej nieprzychylnie, charakteryzując ją jako lekkomyślną kobietę, która zamiast zająć się domem i dzieckiem tylko flirtowała.

Przew.: Była kiedy pani z Szafranową w mieszkaniu oskarżonego?

Sw.: Tak, byłam po książkę.

Przew.: Co pani jej radziła?

Sw.: Radziłam, by wróciła do męża, albo by wyszła zamaż za Nowotnego. Szafranowa skarżyła mi się na obojętność Nowotnego.

„NIE RÓB SOBIE NIC Z TEGO!”

Sw.: Szafranowa: Pani Faczyńska się myli, sama zazdrościła mi miłości mężczyzny, a także zapewniała, że Nowotny mnie kocha. Na obojętność męża nie skarżyłam się. A co do rady, to mówiła mi ona, abym sobie z niego nie robiła, bo tak być musi.

„KŁAMAC NIE BĘDĘ”

Sw.: Wiktorja Żyromska, żona oficera 24 pap., podaje, że po śmierci sp. Szafrana była obecna przy tem, jak Bratkowska siedząc na łóżku Szafranowej, mówiła do niej coś po cichu. Irena zerwała się i odparła: „Nie, ja powiem tylko prawdę, kłamać nie będę.” — „Ja ci nie każe kłamać, — nadmieniła Bratkowska — tylko uprzytomnij sobie, jak było. Świadek słyszała, jak Szafranowa mówiła drowi Gryziewiczowi, że mąż jej raz Nowotnego uderzył.

O PRZERWIE W STRZAŁACH, ZNIEWADZE I LISTACH.

Sw.: Żyromski Antoni, por. 24 pap. stwierdza, że w czasie strzałów zauważył napewno krótką przerwę. Był wtedy w kasynie. O zabiciu sp. denata dowiedział się wieczorem. Przypuszczał, że dojdzie kiedyś pomiędzy denatą a oskarżonym do zniewagi czynnej, a następnie do reakcji.

Po strzałach widział oskarżonego dwukrotnie, raz w pokoju orkiestry, gdzie odniósł wrażenie, że oskarżony ma w ręku pistolet, a drugi raz gdy ten ubierał płaszcz. Nowotny był blady i wzruszony.

Przew.: Pisał pan do Szafranowej w sprawie procesu?

Sw.: W sprawie procesu nie pisałem, tylko co do pozostawionych rzeczy.

Prók.: Czy myślał pan kiedy, że Szafran zastrzeli oskarżonego?

Sw.: Nigdy.

Prók.: Dlaczego nie?

Sw.: Znałem ich obu, a Szafran musiałby mieć bardzo duży powód. Zniewagę i reakcję przypuszczałem, bo w sferach kulturalnych do tego dochodzi i na zniewagę odpowiada się bronią palną.

Mąż p. Szafranowej w odpowiedzi na zeznania świadka przedkładał trybunałowi dwa listy, w których świadek pisał do Szafranowej m. in.: „Powinnaś zeznawać, jak było. Stach już nie powiedziec nie może, a śmierć jego powinna być pomszczona. Nowotny sprawiedliwie winien być ukarany”.

Świadek Żyromski przyznaje, że listy takie pisał. Nadmieniał też, że na życzenie Szafranowej wysłał jej komplet „Wieku Nowego” z pierwszej części obecnego procesu.

POR. FACZYŃSKI.

Sw.: Faczyński, por. 24 pap., wie, że Szafranowa i Nowotny sympatyzowali ze sobą. Oskarżonego określa jako spokojnego, uczynnego i koleżeńkiego, tak w służbie, jak i poza służbą.

NII! SŁYSZAŁA.

Sw.: Paudlerowa Irena, żona kapitana, nie o tem nie wie, by Szafranowa była przygotowana do zeznań i by czyniła to Bratkowską. W czasie rozmowy Szafranowej z Bratkowską świadek nie była.

PO STRZAŁACH.

Sw. Krautforst Jan, por. 24 pap. słyszał strzały. Ma wrażenie, że przerwy nie było. Pobiegł do biblioteki i ujrzał tam trupa. Sp. Szafran leżał oparty jedną stroną pleców o szafę biblioteczną. Lewą rękę trzymał na czole, a prawą na brzuchu na wysokości pasa. Głowa zwieszona oparta była o ziemię, prawe kolano zgjęte. Na miejscu prócz świadka i por. Krajewskiego nie było nikogo. Denat oddychał jeszcze. Podłożono mu pod głowę poduszkę wojskową i odsunięto go. Żył jeszcze około 15 minut. Przybyły lekarz skonstatował śmierć.

Świadek ma wrażenie, że oskarżony był przyjacielem Szafrana.

Prók.: Czy znalazł pan na miejscu łuski z pistoletu?

Sw.: Dwie łuski leżały naprzeciw drzwi od garderoby w odległości półtora metra, a jeden pocisk znalazłem obok drzwi od strony szafy.

Świadek dodaje, że sam stale nosi broń, dla obrony własnej i czci.

Oskarżony nigdy się nie unosił. Zrazu zdawało się świadkowi, że Szafran popełnił samobójstwo.

„MOŻE LEPIEJ, ŻE SIĘ ZASTRZELIŁ”

Sw. Krajewski Roman, por. 24 pap., słysząc strzały miał wrażenie, że to ktoś trzecim bije po desce. Por. Żyromski powiedział świadkowi, iż Szafran popełnił samobójstwo.

Razem z kolegą Krautforstem świadek ratował denatę. Idąc do telefonu mówił świadek do por. Bratkowskiego: „Może nawet lepiej, że Szafran się zastrzelił”.

Przew.: Dlaczego pan tak sądził?

Sw.: Bo lubilem denatę. Żał mi go było. Myślałem, że zrobił to pod wpływem alkoholu.

Świadek uważa, że oskarżony był dżentelmenem w stosunku do Szafranowej.

Szafran był kolegą dobrym i serdecznym. Świadcowi wiadomo, że na miejscu wypadku znaleziono łuski i naboje.

„NIE MOGĘ BEZ NIEGO ŻYĆ”

Sw. Piela Bronisław, kpt. 24 pap. podaje, że p. Szafranowa w marcu ub. r. bawiąc z towarzystwem u niego w domu dostała spazmów na widok jak oskarżony pocałował swą narzeczoną, która przyjechała wtedy do Jarosławia pod wpływem anonimu.

Szafranowa wolała wtedy: „Kocham Nowotnego i żyć bez niego nie mogę”.

O SZAFRANIE, NOWOTNYM I PUŁKOWYCH STOSUNKACH.

Sw. Miarkowski Bruno, kpt. 24 pap. poznał sp. Szafrana w r. 1924 w Toruniu, gdzie go uczył na kursie artylerji. Szafran był to człowiek bardzo prawy, uczciwy i prostolinijny. Każdemu lubił mówić prawdę w oczy, co nie zawsze samych tylko jednemu mu przyjać. Raz w obecności swej żony pytał denat świadka, jakby się zachował wobec tego „trzeciego”. Świadek odparł żartobliwie, że nie wzięby swej żony za złe, gdyby poszukała sobie mądrzejszego. Sp. Szafran pragnął, jak wynikało ze słów jego, aby świadek podniósł, że mężatka, mająca dziecko, nie powinna szukać flirtów z innymi. Świadek nie mógł tego wprost powiedzieć, ze względu na obecność p. Szafranowej.

W rozmowie późniejszej w cztery oczy, radził zaniechać tragedji pojedynkowej, a raczej znaleźć pośrednie wyjście. „Masz słuszość” — odparł sp. Szafran.

Odnosił do swej żony denat był zazdrosny głównie o jej taniec z Nowotnym. Poza tem lubił i cieszył się, gdy się dobrze bawiła. Świadek nie sądził, by stosunek jej do Nowotnego zaszedł tak daleko. Szafran nigdy

Aspirin
TABLETKI
BAYER
niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający ból.

Do nabycia w aptekach.

3137

w rozmowie ze świadkiem żadnych nie czynił zwierzeń.

Przew.: Jakie zdanie ma pan o Nowotnym?
Sw.: Znałem go ze szkoły artylerji. Cieszył się opinią zdolnego i sumiennego ucznia.

Gdy wróciłem do pułku Nowotny i kpt. Antoszewicz traktowali mnie z góry. Nowotny choć niższy szarż pod względem wpływów w pułku stał wyżej odemnie. Odnosił się do mnie prawie, jak przełożony.

Mjr. J.: Dlaczego nie było między wami serdecznych stosunków?

Sw.: W 24-tym papie jest grupka oficerów, stanowiąca radę przyboczną dowódcy pułku. Przyszedłszy tam z trudnością przełamywałem lody. Do pierwszej grupy żytych oficerów należą Antoszewicz, Nowotny, Szczepański i Chrzanowski.

Istnieją dalej tam dwa odłamy towarzyskie. Kawalerowie trzymają się razem. Uderzyło mnie „tykanie się” kawalerów z żonami kolegów.

Odczuwałem, że oskarżony ma duże wpływy w pułku i choć nie mogę dać na to konkretnych dowodów, subiektywnie odnosiłem wrażenie, że starszych kolegów traktuje z lekceważeniem.

U dowódcy pułku Nowotny miał duże względy.

Prók.: Czy Szafran kochał żonę?

Sw.: Szalenie kochał i żonę i dziecko. Bawił się z dzieckiem wprost rozczulająco.

Prók.: Dlaczego był o żonę wyjątkowo zazdrosny?

Sw.: Mam wrażenie, że musiała mu coś wyznać.

Oskarżony protestuje przeciw twierdzeniom świadka i nadmieniam, że był lubiany przez dowódcę pułku, ale wpływu nie miał, ani też kolegów z góry nie traktował.

Obróńca do świadka: Ma pan coś uchwytanego?

Sw.: Powiedziałem przecież, że opieram się jedynie na wrażeniach.

CO MÓWI NARZECZONA OSKARŻONEGO?

Wreszcie przesłuchano świadka panią F. A., narzeczoną oskarżonego. Podaje, że jest bezwyznaniowa. Oskarżonego poznała w roku 1923. Zaręczyła się z nim w r. 1924. Od czasu rozvodu ze swym mężem, jest prywatną nauczycielką robót artystycznych, co stanowi jedyne jej źródło utrzymania.

Opiekowała się oskarżonym w czasie jego pobytu na operacji nerek w Sanat. Czerwonego Krzyża we Lwowie. Koszta operacji i leczenia pokrył brat oskarżonego.

Urlop zdrowotny spędził oskarżony u świadka.

Przed tragedją była świadek w Jarosławiu dwa razy. Po raz pierwszy w marcu 1929 na skutek anonimu, a drugi raz w lecie listem wezwana przez Szafrana.

Utrzymuje świadek, jakoby słyszała, że u Pielów Szafranowa groziła, że zastrzeli ją, Nowotnego i siebie.

Twierdzi świadek, że Szafranowa po zajęciu mówiła o dwukrotnym uderzeniu oskarżonego przez denatę, oraz o przyrzeczeniu rodzinie sp. Szafrana zrobienia wszystkiego, by oskarżony ostro został ukarany.

Przeczy świadek, by opowiadała o swym majątku i subsydjach dla oskarżonego, bo gdyby miała pieniądze, toby już dawno za niego wyszła.

Twierdzi, że sp. Szafran skarżył się przed nią na swą żonę i mówił, że zaniedbuje dzie-

sko. Dostawała świadek od oskarżonego cenę prezenty.

Na pytania prokuratora wyjaśnia, że rozwój wzięła we Wiedniu i tam zarejestrowana jest jako bezwyznaniowa.

Wskutek dalszych pytań prokuratora na temat przeszłości i przeżyć świadka, wywiązuje się ostra scysja pomiędzy prokuratorem i obrońcą.

Obrońca żąda uchylenia tych pytań, jako zmierzających do dyskredytowania świadka, a prokurator stoi na stanowisku, że chodzi mu tylko o oświetlenie charakteru oskarżonego i stawia wniosek o powołanie na świadka Stanisława Kuźniewicza i pani Ojakowej.

Obrońca godzi się na świadka Kuźniewicza, a sprzeciwia się Ojakowej.

Trybunał po naradzie postanawia powołać Kuźniewicza, a decyzję co do Ojakowej i zakwestjonowanych przez obronę pytań prokuratora — odkłada na później.

Z SALI SĄDOWEJ.

Bombiarze z U. O. W.

Epilog zamachu na Targi Wschodnie.

Końcowe przemówienie prokuratora. — Mowy obrońców.

(d.). Prokurator dr. Lipsz, w ciągu dalszego swego przemówienia wczorajszego omówił po kolei działalność dalszych oskarżonych. Szuszkiewiczówna, zdaniem jego, jest 50-procentową Rusinką (ojciec jej bowiem i bracia są Polakami), natomiast 100-procentową rewolucjonistką, ruchliwą, dzielną i pewną. Ona i Kliszówna jedynie nie zdradziły swych towarzyszy. One też obydwie reprezentują w U. O. W. typ kobiety rewolucjonistki, a peżeli o tym typie należy się bardzo pochlebnie wyrazić, to mężczyźni w U. O. W. bardzo mało z taką pochlebną opinią mają wspólnego. Pracowała ona jako łącznik, werbowała ona nowych członków, przyczem typowy jest sposób pozyskiwania nowych członków przez wyzyskiwanie ich stosunków osobistych. W podobny sposób omówił prokurator inne postacie, a pod sam koniec mowy swojej powiedział:

Wzniesmy się wyżej i z innego punktu widzenia rzuciśmy okiem wstecz na przebytą drogę. Zły czy dobry los — fatum historii, czy też konieczność dziejowa, kazały dwóm wielkim narodom słowiańskim zamieszkiwać wspólnie jedno terytorium. Dopiero obce państwo i obcy naród — odwieczny wróg słowiańszczyzny — rzucił między nas ziarno niezgody, — zarzewie przyszłych pożarów, — a uczynił to w myśl mądrej zasady: „Divide et impera!”

Gdy przyszedł wielki rok przewrotu — rok 1918, rozpętała się tu burza wojny domowej, która wylała morze krwi i morze łez po obu stronach.

A gdy umilkł już szczeł oręża, rozpoczęła swoją robotę, kierowana poza granicami kraju U. O. W., a skutkiem tej roboty jest to, cośmy tu w tej sali przez te cztery tygodnie widzieli i słyszeli, bo z posiewu nienawiści wyrasta zbrodnia.

Obywatel polski w Małopolsce wschodniej chce mieć tę pewność, że należność tej ziemi do Rzeczypospolitej, w wątpliwość podana być nie może, krew, która w tę ziemię wsiąkała, scementowała ją i połączyła na wieki z resztą terytorium państwa polskiego.

Panowie sędziowie!

Przekonany jestem, że zapanuje jeszcze zgoda między dwoma bratnimi narodami, przekonany jestem, że olbrzymia większość społeczeństwa ruskiego nie solidaryzuje się z wywrotową robotą U. O. W. I właśnie dlatego tę wywrotową robotę musi spotkać w waszym werdykcie sprawiedliwe potępienie.

PRZEMÓWIENIE DRA PIERACKIEGO.

Następnie imieniem poszkodowanej Streitówny przemawiał dr. Pieracki. We wstępie omówił on tragedję Streitówny, która wy-

REPLIKA SZAFRANOWEJ.

P. Szafranowa oświadcza, że narzeczona oskarżonego nie powiedziała samej prawdy. W szczególności z oburzeniem protestuje p. Szafranowa przeciw twierdzeniu, jakoby u państwa Pielów mówiła o zamiarach morderczych, oraz by mąż jej skarżył się przed narzeczoną obwinionego na nią.

— Zbyt mnie mąż kochał i szanował, by mógł coś ujemnego o mnie powiedzieć. Nie jest też prawdą, bym nie kochała dziecka — kończy p. Szafranowa.

Przewodniczący zwalnia p. Szafranową. Odehodząc dodaje ona: „Wiem, że po moim odejściu będą znów dodatkowo zeznawać przeciw mnie świadkowie z 24 pap., dlatego gotowa jestem przybyć w każdej chwili, by fałszywe odeprzeć”.

Na tem przerwano rozprawę do dziś. — Dalszy ciąg procesu podamy w numerze jutrzejszym.

szła z tego zamachu bombowego kaleką na całe życie, poczem przechodząc do omówienia UOW., usprawiedliwia wygłoszenie swojej mowy w sposób następujący: Stają oskarżenia i starają się z jednej strony usprawiedliwić swe czyny dążeniami wyzwoleniczymi własnego narodu, a z drugiej padają słowa najostrejszych oskarżeń przeciw Państwu polskiemu, oskarżeń zmierzających do zohydzenia mojej Ojczyzny. Spożytkownie się tedy te procesy w celach agitacyjnych, w celach robienia propagandy. Obrona porusza się z pełną swobodą celem zrealizowania tych celów, ze swobodą tem pewniejszą, że po drugiej stronie staje w walce reprezentant władzy państwowej, prokurator, z mocy swojego stanowiska urzędowego i roli, jaką w procesie karnym odgrywa skrupowany w rozważaniach pewnych też i w dawaniu odpowiedzi na pewno twierdzenia.

Po obszernej i krytycznej ocenie działalności UOW. przechodzi dr. Pieracki do omawiania stosunków polsko - ruskich, przyczem zaczyna od zapiska latopisa kijowskiego, który brzmi: „Włodzimierz r. 981 idzie na Lachów i zajmuje grody ich Przemysł, Czerwińsk i inne”. Zakończywszy dzieje tej krainy, dodaje: „Nie chcę się spierać, czyśmy wobec tego autochtonami i czy można w tej chwili powiedzieć, kto nim jest, ale nie jesteśmy najeźdźcami, lecz tymi, którzyśmy tę ziemię od wieków dla siebie utrzymali, wobec licznych potęg świata przez wieki całe obronili swym ramieniem i ukochali tę ziemię, jako naszą w przeszłości i na przyszłość”.

Dr. Pieracki przemówienie swoje kończył słowami:

„Znałem jednego bohatera, fanatyka ruskiego, Sieczyńskiego, którego przed dwudziestu kilku laty oskarżałem z tego miejsca jako prokurator. Ale ci panowie z UOW., dla nich strzał z tyłu w nocy z za płotu, skrytobójstwo, to zwykły środek walki, a ostatni zamach na Targi Wschodnie rozmiarem zamierzonego zniszczenia jest najpełniejszym dowodem braku wszelkiego opamiętania, wszelkiej etyki, wszelkiej litości dla tych licznych ofiar, które byłyby padły, gdyby wybuch był by się udał w zupełności. A sposób obrony oskarżonych chyba także nie znamionuje bohaterów. Prawda, usprawiedliwiają oni dokonana zdradę towarzyszy, że policja miała ich bić i kuja stąd ostry atak przeciwko władzom policyjnym. Pan Prokurator rozprawiał się z tym zarzutem, ale sędze, że nie mają prawa atakować władz policyjnych ci, którzy w kilkumiesięcznej okupacji na tej ziemi, stworzyli całą martyrologję polską, cały szereg przykładów barbarzyńskiego obchodzenia się, tortury, masakry i ulegalizowane mordy sądów ukraińskich, jak w Złoczowie.

300-lecie wyprawy wojennej Gustawa Adolfa.



(xy) Koło Elsnabben na skalach wybrzeża skandynawskiego w pobliżu Sztokholmu wzniesiono obecnie pomnik (nasza rycina) z okazji 300-tnej rocznicy wyprawy wojennej króla szwedzkiego Gustawa Adolfa, który wziął udział w wojnie trzydziestoletniej i padł w bitwie pod Lützen, nie rozstrzygnięszy wojny.

Wreszcie wczoraj poczał jeszcze przemawiać obrońca dr. Starosolski, który mowę swoją zakończy w dniu dzisiejszym.

Wypadki na terenie województwa tarnopolskiego.

Skok z pociagu. — Morderstwo. — Burza. Warjat podpalił szkołę. — Trzy topielce.

(d.) W czasie, gdy pociąg Nr. 212 jadący ze Złoczowa wjeżdżał na stację kolejową w Krasnem wyskoczył z pociagu Konrad Leszczyszyn (lat 21) z Kutkorza, przyczem uderzył się o słup elektryczny i upadł pod koła pociagu, ponosząc śmierć na miejscu. Koła pociagu odcieły Leszczyszynowi obie nogi. Jak stwierdzono L. jechał bez biletu i z obawy przed zatrzymaniem go, wyskoczył przed wjazdem pociagu do stacji.

Na polu w Trościańcu koło Bucza za-mordowany został wystrzałem z karabinu Wasyl Szpunda z Trościańca. O dokonanie tego morderstwa podejrzany jest Abramek Wasyl, lat 35, którego przytrzymał Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle majątkowym.

Onegdaj przeszła burza z gradobiciem nad polami gminy Zwiniacz, pow. Czortków, wskutek czego zniszczonych zostało 500 morgów pola na 25 proc., 100 morgów jarzyny na 50 proc. i około 5 morgów ogrodu. Nadto woda uniosła do bliskiego potoku narzędzie rolnicze i 20 kur na szkodę Józefa Szkolnego z Podmoństerza ad Zwiniacz. Ogólna szkoda wynosi około 21.000 zł.

Na szkodę kelenji Jabłonówka, powiat Kamionka Strumitowa, spłonął miejscowy budynek szkolny wartości 3.500 zł. Urządzenie szkolne i prywatne miejscowych nauczycieli

zostało uratowane. Budynek ubezpieczony był na 4440 zł. Pożar spowodował Kotwica Paweł umysłowo chory (lat 40) z przysiółka Warchoły ad Adamy, który do czynu się przystąpił.

Wreszcie wydarzyły się trzy wypadki w czasie zażywania kąpeli. I tak z powodu nieumiejętności pływania utopił się w stawie w Chomiakówce powiat Czortków, Władysław Zawalnicki, lat 17. Zwłoki denata wydobyto z wody po upływie pół godziny. — Podczas kąpeli w Serecie obok t. zw. Babiej Góry w Tarnopolu utopił się Adam Stefanowski, urzędnik urzędu skarbowego w Tarnopolu. — Wskutek ataku padaczki utonął w rzece Niesławie w Strzałkowcach, pow. Borszczów, Mikołaj Olejnik (lat 20) ze Strzałkowic.

Podwyżka czynszów!

JUTRO ZEBRANIE DELEGATÓW WSZYSTKICH TOWARZYSTW I ZWIĄZKÓW LW.

(d) Jak się dowiadujemy, Tow. Ochrony lokatorów i sublokatorów w sprawie zastanowienia się nad proponowaną podwyżką czynszów, zwołuje na jutro, we czwartek, 26 bm. zebranie delegatów wszystkich stowarzyszeń i związków lwowskich. Zebranie to odbędzie się w lokalu Tow. w Rynku l. 3. II. p., o g. 7-jej wiecz. Które towarzystwo nie otrzymało zaproszenia przez przeoczenie, powinno również wysłać delegata na to zebranie, gdyż sprawa jest nader piękna i ważna.

W sprawie zredukowanych aktorów.

W sali dawnego Kasyna Oficerskiego odbyło się wczoraj wieczorem publiczne zebranie obywatelskie w sprawie masowych redukcji aktorskich przez nowych dzierżawców teatrów miejskich. Zebranie, w którym wzięło udział wiele poważnych osobistości z miasta, zagaił artysta operowy p. Stanisław Tarnawski, poczem objął przewodnictwo uproszony przez Komitet aktorów p. redaktor Michał Rolle.

W przemówieniu swem red. Rolle w krótkich a mocnych słowach przedstawił tragiczną sytuację pozbawionych pracy aktorów lwowskich, apelując jednocześnie do powołanych w tej mierze czynników i do ogółu o poparcie dążeń zredukowanych do zdobycia możliwości dalszej pracy, a przez nią egzystencji.

Z kolei artysta p. Czaszka przedstawił referat charakteryzujący katastrofalne położenie zredukowanych w 80 procentach pracowników sceny. Wkońcu stwierdził, że podjęta została z ich strony akcja, mająca na celu uruchomienie we Lwowie tak bardzo potrzebnej sceny popularnej dla szerokiego mas.

Na tle tego referatu rozwinęła się dyskusja. Otworzył ją p. Mund, prezes Stow. „Jad Charuzim“ zapewnieniem, że ze strony tej organizacji zredukowani pracownicy mogą liczyć na pełne zrozumienie i poparcie. Tak samo delegat Związku Obrońców Lwowa zapewnił waleczących o prawo pracy i egzystencji artystów o pomocy tej organizacji.

W dalszym ciągu przemawiali m. in. plk. Zygmuntowicz i red. Cepnik, wysuwając ważne argumenty za jaknajpilniejszym poparciem podjętej przez zredukowanych akcji samoobronnej. Red. Cepnik specjalnie podkreślił doniosłe znaczenie społeczno-kulturalne sprawy stworzenia we Lwowie teatru popularnego, którego brak w czasach, gdy tyle się mówi o demokracji i demokratyzacji, jest anomalją w swoim rodzaju.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji wybrano komitet ścisły, złożony z wybitnych artystów oraz pp. red. Rollego i Cepnika, który zajmie się utworzeniem szerszego komitetu obywatelskiego dla poprowadzenia dalszej akcji.

Na zakończenie red. Rolle wystosował apel do organizacji i stowarzyszeń lwowskich

o przystąpienie gremjalne do akcji, zapoczątkowanej przez zredukowanych pracowników sceny lwowskiej. — Zgłoszenia w tym wzglę-

dzie skierowywać należy do artysty dramatycznego p. Gustawa Rasińskiego, Teatr Wielki we Lwowie.

Urodzaje tegoroczne pod znakiem pytania.

Warszawa. (j. — telef.). Wytworzona skutkiem panujących upałów i posuchów sytuację w rolnictwie oceniają miarodajne sfery rolnicze w ten sposób: Na tegorocznych urodzajach odbija się w pierwszym rzędzie fakt, że w czasie kwitnienia żyta panowały przymrozki, wskutek czego kłosa są niepełne, a stan ten susza jeszcze pogorszyła. Owsy i jęczmień są bardzo słabo rozwinięte. Oko-

powinny również bardzo ucierpieć od suszy. Siano i konieczna sprzątnięta przy pogodzie, ale obecna susza nie rokuje powtórnego zbioru. W rezultacie, zamiast spodziewanych wiosną bardzo dobrych urodzajów, można się spodziewać zaledwie średnich, chyba, że przyszyby jeszcze teraz większe deszcze, któreby sytuację nieco poprawiły.

Druga emisja premjowej pożyczki budowlanej.

Warszawa. (j. telef.). W kosach rządowych rozważana jest obecnie myśl wypuszczenia na rynek II. emisji premjowej pożyczki budowlanej. Obecna 3%-wa pożyczka budowlana, wypuszczona przez Ministerstwo Skarbu na sumę 50 milionów złotych, została w subskrypcji pokryta trzykrotnie. Wedle zapytań kół gospodarczych, wskazuje to, iż społeczeństwo ma duże zaufanie do papierów państwowych. Wobec tego, że ruch budowlany w dalszym ciągu potrzebuje bardzo wydatnej pomocy kredytowej, a konjunktura pieniężna dla tej pożyczki jest wyjątkowo korzystna, koła finansowe proponują, aby tę konjunkturę wykorzystać przez równoczesne wydanie dwu emisji na sumę 100 milionów złotych, do czego rząd jest upoważniony na

mocy ustawy ramowej. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wprowadzić trzykrotne pokrycie subskrypcji jest zjawiskiem bardzo korzystnym, niewiadomo jednak, czy poza chęcią nabycia wysokowartościowego papieru państwowego nie istniało w pewnym stopniu zjawisko spekulacji i chęci wyzyskania konjunktury, aby później odsprzedać z zyskiem papiery drobnym subskrybentom.

Sprawa powyższa omawiana jest w kołach finansowych. Stanowisko władz rządowych w tej sprawie nie jest jeszcze ustalone. Wysłuchano m. in. opinia, aby najpierw uplasować pożyczkę budowlaną, a dopiero po kilku miesiącach, gdy pomyślne warunki będą trwały, przystąpić do drugiej emisji.

Obniżeniem płac i zarobków rząd niemiecki chce ratować finanse państwa.

Warszawa. (j. — telef.). „Ekspress Poranny“ donosi z Berlina, że przesilenie na stanowisku ministra skarbu Rzeszy niemieckiej nie zostało dotychczas zlikwidowane. Kanclerz Bruening, który kieruje tymczasowo resortem skarbowym, zaproponował bieżąco stanowiska ministra skarbu obecnemu ministrowi gospodarstwa Rzeszy, Dietrichowi. Dietrich zażądał zwołania Rady gabinetowej, na której przedstawił daleko-sięgający plan reformy gospodarczej i finansowej w Niemczech. Od przyjęcia tego planu przez Radę gabinetową uzależnił Dietrich przyjęcie teki ministra skarbu.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, plan Dietricha jest następujący: 1) Obniżenie poborów urzędniczych, 2) podwyższenie podatku dochodowego od poborów stałych, 3) obniżenie kosztów produkcji w przemyśle i rolnictwie przez obniżenie płac robotniczych i

poborów kierowników i urzędników w przedsiębiorstwach.

Ponieważ tego rodzaju reforma nie dałaby się w żaden sposób przeprowadzić na drodze parlamentarnej, przeto Dietrich miał zaproponować wprowadzenie jej w życie na podstawie art. 48 konstytucji niemieckiej w drodze dekretu, bez udziału parlamentu.

Wiadomość o planie Dietricha wywołała wielkie wrażenie i zaniepokojenie opinii publicznej w Niemczech. Frakcja demokratyczna, do której Dietrich należy, nie zgodziła się na jego udział w rządzie w charakterze ministra finansów, obecnie zaś, po ujawnieniu jego planu reformy, prasa demokratyczna ostrzega go przed przyjęciem teki ministra skarbu i związaniem się na śmierć i życie z Brueningiem i z Curtiusem. Niektóre organy partii demokratycznej grożą nawet Dietrichowi wykluczeniem ze stronnictwa.

Przed restytucją monarchii Habsburgów na Węgrzech.

Telegramy hołdownicze do przyszłego króla.

Warszawa. (j. — telef.). Budapeszteński korespondent dziennika „Prager Tageblatt“ otrzymał ze strony miarodajnej informację, że hr. Bethlen w najbliższym czasie na plenarnym posiedzeniu parlamentu zajmie się pogłoskami o bliskim objęciu tronu węgierskiego przez Ottona Habsburga i że ponownie oświadczy, iż pogłoski te nie są ani prawdziwe, ani aktualne. Naród węgierski zajmie się tą sprawą w chwili, gdy będzie mógł ją rozstrzygnąć niezależnie od wpływów zagranicznych. Z kół, zbliżonych do węgierskiego ministra spraw wojskowych, oświadczone również korespondentowi praskiego dziennika na jego pytanie, czy możliwy jest pucz w interesie Ottona wbrew woli obecnego rządu, że jest to rzecz wykluczona. Cała armja bowiem złożyła przysięgę wierności w ręce regenta Horthyego, armja zaś nie uprawia polityki.

Zresztą naród węgierski ma obecnie inne troski, niż intronizacja Ottona.

Natomiast legitymiści oświadczyli wobec korespondenta, że rozwijają żywą działalność, oświadczyli jednak przytem, że nie jest rzeczą ważną, by Otton w najbliższym czasie objął tron, lecz o to, by nie stawiano Ottonowi przeszkód w chwili, gdy wielkie mocarstwa zgodzą się na jego powrót do Węgier. Na zebraniu legitymistów hr. Zichy oświadczył, że naród węgierski musi posiadać swego własnego ukoronowanego króla, zaś baron Szterenyi podkreślił, że sankcja pragmatyczna pozostaje nadal w mocy i że ustawa detronizacyjna w niezmienionej formie nie zmieniła. Następnie mówca w ostrych słowach odparł ataki rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu na arcys. Ottona i oświadczył, że Węgry są na tyle silne, że potrafią unie-

możliwie wszelkie próby mieszania się w ich sprawy wewnętrzne. Zebrani przesłali telegramy holdownicze do Ottona i królowej Zyty.

Budapeszt (Pat). Z kół dobrze poinformowanych podają, iż jest w przygotowaniu energiczna akcja kół oficjalnych, mająca na celu w chwili osiągnięcia przez arcyksięcia

Ottona pełnoletności, tj. w dniu 21. listopada br., anulowania ustawy z r. 1921 o detronizacji Habsburgów, przez co arcyksiążę Otton, jako pełnoletni, stanie się królem węgierskim. Równocześnie jednak mają być wdrożone kroki dyplomatyczne, mające na celu powrót króla Ottona na Węgry.

Nowa zbrodnia litewska na pograniczu polskim.

Warszawa. (j. — telef.) Ubiegłej nocy, w jasie granicznym we wsi Wojtakinie do domu Jerzego Godulewicz, emigranta litewskiego, przybyło kilku podejrzanych osobników, którzy usiłowali uprowadzić go podstępnie. Kiedy plan ten nie powiódł się, napastnicy oddali kilka strzałów, kładąc Godulskiego trupem na miejscu. Żona zamordowa-

nego wszczęła alarm, jednakże zbrodniecy zdolali spłądować niewielkie mieszkanie i nie ruszając przedmiotów wartościowych, zabrali pewne dokumenty nieznanej treści, poczem zbiegli. Niezwłocznie zarządzona przez władze KOP-u obława i ostre pogotowie na całym odcinku granicznym nie dały dotąd żadnego rezultatu.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji. W Sewilli wybuchł strajk generalny.

Warszawa (j. — telef.). Wedle doniesień z Madrytu, wczoraj proklamowano w Sewilli strajk powszechny. Kilka tramwajów, które rano opuściły remizę, robotnicy zaatakowali gradem kamieniami, następnie zaś przewracali je na ulicę. Wszystkie sklepy były zamknięte. Piekarnie podmiejskich, którzy przybyli z chlebem na targ, obrabowano i przepędzono z miasta. Na jednym z placów przyszło do starcia między strajkującymi i policją. Dwoje dzieci zostało zabitych.

Paryż (Pat). Donoszą z Sewilli, iż idący ulicą oddział policyjny został zasypywany kulami rewolwerowymi przez 2 motocyklistów, którzy szybko umknęli. Strajk staje się poważnym i nabiera charakteru rewolucyjnego. Latarnie na przedmieściach są potłuczone. — Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekracza kilkaset osób.

Przeciwko imperjalizmowi moskiewsk. Odezwa Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Warszawa. (j. telef.). Z Paryża donoszą, że organ ukraińskiej emigracji politycznej „Trizub” ogłasza odezwę przebywającego na emigracji rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej. Odezwa ta zaznacza, że przeprowadzana obecnie przez Sowjety systematyczna centralizacja i uszczuplanie praw autonomicznych Ukrainy jest dowodem imperjalizmu moskiewskiego, dążącego do ostatecznego zniszczenia wszelkich cech odrębności Ukrainy od Rosji. Aby przełamać opór narodu ukraińskiego, rząd sowjecki stosuje krwawy terror i przeprowadza okrutne egzekucje, których ofiarą padają tysiące patriotów ukraińskich. Hasło wieczystego pokoju nie będzie do zrealizowania, dopóki naród ukraiński pozostawać będzie pod jarzmem rosyjskim.

Odezwa stwierdza, że rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej, wbrew rosyjskim insynuacjom, żadnych układów z państwami obcymi nie zawierał, zwłaszcza zaś układów, któreby miały na celu pozbawienie Ukrainy niepodległości państwowej. Odezwa nawołuje naród ukraiński do wytrwania w walce o niepodległość.

Charakterystycznym jest, że odezwę podpisał, obok prezydenta Andrzeja Liwickiego, gen. Salski, o którym deniósł niedawno organ Konowalea „Ukraiński Gołos”, iż usunął Liwickiego i ogłosił się dyktatorem.

W 24-ech godzinach przez Ocean Atlantycki.

London. (PAT.). Po otrzymaniu pomyślnych raportów i przepowiedni meteorologicznej lotnik Kingsford Smith odleciał z Port Marnock koło Dublina do N. Jorku, biorąc ze sobą trzech pasażerów. Start nastąpił o godz. 3 nad ranem, na samolocie „Southern Cross” (Krzyż Południa). Lotnik żywi nadzieję, iż zdola przebyć całą przestrzeń w ciągu 24 godzin.

Warszawa. (j. — telef.) Według doniesień,

otrzymanych z Londynu, parowiec „Ingoma” przyjął depesze radiową, wysłaną przez samolot „Krzyż Południa”, według której o godz. 3 popoł. Smith znajdował się na 51 stopniu północnej szerokości i 29 stopniu zachodniej długości, tj. o 990 mil od Race. Samolot leci z szybkością 160 km. na godzinę. Radjodepesza, nadana z samolotu „Krzyż Południa” o godz. 20.30 według czasu Greenwich, stwierdza, że lot ma przebieg pomyślny.

Pożar stepów i tajg sybirskich. Katastrofalne następstwa długotrwałych upałów.

Warszawa. (j. — telef.) Wedle doniesień z Moskwy, Syberję nawiedziła katastrofalna klęska upałów. Na obszarach między rzekami Ob i Jenisiej przeciętna temperatura dnia już od dwóch tygodni waha się między 48 a 53 stopni C. Od iskier przejeżdżającego pociągu kolei transsyberyjskiej zapaliła się kolo Krasnojarska wysuszona trawa stepowa, wywołując pożar, który posuwa się wzdłuż kolei na froncie kilometrowym w kierunku wschodnim. Olbrzymia przestrzeń przedstawia jedno straszne morze ognia. Kilkadziesiąt stepowych osad zostało zamienionych w żgliszca. Straty są olbrzymie. Z Tomska i Krasnojarska wysłano dwa pułki piechoty, celem niedopuszczenia ognia do toru kolejowego. Najgroźniej przedstawia się sytuacja kolo Berjulska, gdzie od płonącego stepu zajęła się tajga. O ugaszeniu płonącego lasu nie może być nawet mowy. Ludność w panice opuszcza miasto, uchodząc z dobytkiem w stronę Jenisieju.

Wakacyjna Sprzedaż z 10% RABATEM 10%

już rozpoczęta w firmie 3490

American House — Lwów —
Kopernika 5.
Panie i Panowie! spieszcie się!

Wyścigi parowców.



(xy) Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover podpisał onegdaj nową ustawę celną, zwalczaną przez cały świat. Wprowadzenie tej nowej ustawy spowodowało wyścigi parowców europejskich, które chciały dowieźć towar z Europy do Ameryki przed wejściem w życie nowej ustawy. Tylko 14 parowcom udało się przybyć na czas do portu handlowego w Nowym Yorku.

Rycina nasza przedstawia parowiec „Europa”, który przybył jako jeden z pierwszych w porcie Brooklyn-Pier w Nowym Yorku.

Dzień morza polskiego w radio.

(Pat.). We środę, 25 bm. wszystkie Radjostacje polskie nadawać będą program specjalny, poświęcony polskiemu morzu. O godzinie 4-tej popołudniu usłyszymy kilka krótkich kilkuminutowych przemówień szeregu wybitnych osobistości, poczem nadany zostanie szum morza, transmitowany bezpośrednio z Gdyni. Poprzedzi on cały szereg arcyciekawych i oryginalnych audycji, częściowo transmitowanych z Gdyni, a częściowo nadawanych ze Studja. W tym celu mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja zainstalowane zostaną w Gdyni na brzegu morza, na statku wojennym, w porcie handlowym, na wieży ciśnieni, przy żórawiach, ładujących węgiel, oraz na moście, przy którym zatrzymują się statki handlowe.

Jako jedna z pierwszych transmisji z Gdyni, zostanie nadana inscenizowana bitwa morska. Pełną nastroju będzie transmisja opuszczenia bandery na polskim statku wo-

jennym, transmisja apelu wieczornego, oraz transmisja z brzegu morza. Ciekawy plon przyniesie również wędrowka mikrofonu sprawozdawczego po porcie handlowym,

gdzie mikrofon zwiedzi kilka obcych statków, wędruje się do biura kapitana portu, oraz asystować będzie przy naładunku i wyładunku statków.

Macherzy poborowi przed sądem.

Aresztowanie dwóch świadków na sali rozpraw.

Warszawa. (j. — telef.). Wczorajszy dzień rozprawy przeciw macherom poborowym w Łodzi przyniósł szereg niezwykle ciekawych momentów. Na wstępie rozprawy sąd przesłuchał wachmistrza żandarmerji Bochenka, a następnie kpt. Lutomskiego, szefa wydziału informacyjnego D. O. K. Łódź.

Kpt. Lutomski zeznał, że Bęczkowska podejrzana była o uprawianie szpiegostwa. — W toku dochodzeń ujawniło się, że Bęczkowska zajmuje się specjalnie machinacjami poborowymi i pozostaje w kontakcie z osobami wojskowymi. Świadek zeznał, że wiadomemu, iż Bęczkowska pozostawała w ścisłym kontakcie z majorem Wołoszynowskim i kapralem Dydakiem.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadka Moszka Brokmana, który w swoim czasie przebywał we więzieniu, gdzie odsiadywał karę za złośliwą upadłość. Z więzienia wystosował do sędziego śledczego list, w którym zakomunikował, że znane mu są sensacyjne szczegóły w sprawie afery poborowej i że pragnie zeznawać w charakterze świadka. Zeznał on, że siedział w więzieniu razem ze starym Serejskim, znanym przemysłowcem łódzkim. W więzieniu słyszał, że Serejski

zwolnił swego syna z wojska za grubą sumę pieniędzy. Na rozprawie zeznał Brokman, że gdy siedział w więzieniu, przyszedł do niego sędzia śledczy i oświadczył, że jeżeli będzie zeznał przeciw Serejskiemu i Milsztajnowi, będzie wypuszczony z więzienia. Wobec tego Brokman zeznał, jak mu kazano. Teraz natomiast przysięga przed sądem zmusza go do mówienia prawdy. Wszystko, co mówił sędziemu śledczemu, nie odpowiadało prawdzie. Wobec takiego stanu rzeczy odczytano zeznania Brokmana, złożone w śledztwie, z których wynika, że posiadał on istotnie bardzo ważne informacje w sprawie afery poborowej. Brokman zeznał dalej, że nie odwołał swoich zeznań w śledztwie, gdyż tak mu poradził adwokat, który powiedział, że teraz już jest zapóźno i że prawdę należy zeznawać na sali rozpraw.

Nu wniosek prokuratora świadek Brokman został na sali sądowej aresztowany. Aresztowano również na sali rozpraw świadka Karmazyna, który w śledztwie zeznał obciążająco dla Serejskiego i Milsztajna, a na rozprawie, zaprzysiężony, zeznania swoje cofnął. Na tem skończył się wczorajszy dzień rozprawy.



ŁOŻYSKA

KULKOWE

w rowerze wymagają oliwy, która nie tylko oliwi, ale czyści, konserwuje i uwalnia od rdzy. Dlatego też doświadczeni rowerzyści używają Oliwy Uniwersalnej STANOB —

doskonalej do rowerów, maszyn do pisania, narzędzi i tysięcy innych przedmiotów.



STANOB

STANDARD NOBEL
w POLSCE, S. A.

3486

Krwawy bunt w więzieniu.

Kilkadziesiąt ludzi zabitych i rannych.

Rangoon. (Indje wschodnie). (Pat.). W tuższym więzieniu centralnym wybuchł bunt więźniów. Więźniowie opanowali skład broni, znajdujący się w więzieniu, poczem zaopatrzywszy się w broń i amunicję, zaatakowali straż więzienną. Przybyła policja mu-

siała użyć broni palnej i po dwóch godzinach przywróciła porządek. W czasie walki zginęło 2 strażników i 2 członków policji wojskowej, szofer samochodu ciężarowego i 40 więźniów. Rannych jest 11 członków straży więziennej, oraz 60 więźniów.

Międzynarodowy rajd automob.

(PAT.). W trzecim dniu międzynarodowego rajdu Automobil-Klubu Polski uczestnicy mieli do przebycia najdłuższy etap: Nieśwież-Kowel-Łuck-Dubno-Lwów (639 km. przy 30-stopniowym upale. Do godz. 21 na metę etapu przed Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie przybyło 18 maszyn. Nr. 15 Voisin turystyczny p. Gerharda miał powtórny wypadek na szosie pod Kobryniem, gdzie wpadł do rowu. Maszyna została jednak szczęśliwie wycofana na szosę i ukończyła etap.

Prowizoryczne wyniki międzynarodowego rajdu automobilowego przedstawiają się po trzech etapach następująco: Kategoria wozów popularnych: 1) Ford Nr. 1 p. Piotrowskiego 22 punkty dodatnie, 2) Ford Nr. 2 p. Kureca 21 i 1/4 punktów, 3) Citroen Nr. 5 p. Dzierlińskiego 21 punktów, 4) Citroen Nr. 3 Widawskiego 17 3/4 punktów.

Kategoria wozów turystycznych: 1) Fiat Nr. 14 p. Rahnenfelda 21 1/4 punktów; 2) Fiat Nr. 12 p. Rullego 19 3/4 punktów; 3) Hudson Nr. 9 p. Richtera 15 1/4 punktów; 4) Hudson Nr. 10 p. Krzczakowskiego 13 1/4 punktów.

Kategoria wozów luksusowych: 1) Austro daimler Nr. 24 Adama Potockiego 16 punktów; 2) Voisin Nr. 22 Maurycego Potockiego 15 i 1/4 punktów; 3) Austro daimler Nr. 23 Henryka Liefelda 14 3/4 punktów; 4) Delage Nr. 20 p. Żechowskiego 9 i 3/4 punktów.

SMIERĆ W NURTACH WISŁY.

Warszawa. (j. — telef.). Z Bydgoszczy donoszą, że wczoraj popołudniu utonął w Wiśle hr. Stanisław Chłapowski, właściciel majątku Czoldry pod Szremem.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO DRUSKIENNIK.

Warszawa. (j. — telef.). Marszałek Piłsudski po jednodniowym pobycie w Warszawie, spowodowanym imieninami swej córki Wandzi, powrócił do Druskiennik.

PREZES BANKU G. KR. W PARYŻU.

Warszawa (Pat.). Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, wyjechał w sprawach bankowych do Paryża. Zastępuje go wiceprezes dr. Maciszewski.

ZMIANY W BANKU POLSKIM.

Warszawa. (j. — telef.). Rada Banku Polskiego postanowiła na wczorajszym posiedzeniu przenieść na emeryturę zastępcę dyrektora naczelnego, dra Karola Rybińskiego. Jednocześnie do zarządu powołano dyrektora oddziału warszawskiego, Wierzchowskiego.

ZŁOŻENIE MANDATU POSELSKIEGO.

Warszawa (j. — telef.). Posel BB. Wiktor Przedpeński złożył mandat sejmowy.

SMIERTELNY EPILOG BÓJKI O PIWO.

Katowice. (Pat.). W restauracji „Pod dzwonem” w Gliwicach doszło na tle odmówienia gościom piwa przez właścicielkę gospody do krwawego zajścia, w czasie którego gospodarz zastrzelił dwóch gości. Policja aresztowała sprawcę zabójstwa.

UPAŁY.

Chicago. (Pat.). Wczoraj temperatura w Chicago dochodziła do 96 stopni Fahrenheita w cieniu. Z powodu gorąca zmarło 6 osób.

Gody weselne zamęczone pożarem

Drohobycz, w czerwcu.

(hl) W dniu onegdajszym odbywała się w Truskawcu zabawa weselna w zabudowaniach, należących do gospodarza Teod. Hładkiego. O godzinie 22-ej rozległy się nagle okrzyki „gore”! Przerażeni goście rozpiechali się, wybiegając na podwórze. Okazało się, że w ogniu stoi duża stodoła, sąsiadująca bezpośrednio z domem, w którym odbywało się wesele. Stodoła ze wszystkich stron objęta była już płomieniami, wobec czego o ratunku jej nie było mowy. Chodziło o niedopuszczenie ognia do pobliskich domów mieszkalnych, co się też ośrodkowej straży pożarnej i parobkom, biorącym udział w akcji ratunkowej — udało. Stodoła wraz z znajdującymi się wewnątrz narzędziami rolniczymi spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą 4 tys. zł. Spalony obiekt był ubezpieczony w P. D. U. W. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalkami przez kilku gości weselnych, którzy chwilami bywali w stodole (!).

Korespondencja z kraju.

Brzeżany, w czerwcu.

Niedawno zawiązało się Koło Miejscowe Polskiego Białego Krzyża w Brzeżanach, którego celem jest praca kulturalna i oświatowa dla żołnierza jak również dostarczanie żołnierzowi pomocy materialnej. Nad dobrym rozwojem instytucji czuwa cały zarząd, na czele którego stoi dyr. gimn. Edward Reiter. Przed kilku dniami odbyło się poświęcenie i otwarcie świetlicy żołnierskiej z ramienia miejscowego Kola P. B. K. Poświęcenia świetlicy w ratuszu dokonał ks. Milewski; następnie przemówili prezes dyr. Reiter, dowódca 51 p. p. plk. Widacki, w imieniu strzelca przemawiali pp. Czuruk, Czapliński i Hawlicki. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. W końcu nastąpiło wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Sekretarzem zarządu jest prof. Wezelik.

DZIŚ CENY O 50% ZNIŻONE. — „KOPERNIK“ — „MARYSIENKA“ wyświetlają ostatni dzień **ANNY ONDRA** w arcyplikantnej komedji „**DZIEWCZĘ Z U. S. A.**“ oraz „**SZKOCKI EKSPRES**“ Początek o godzinie 4-tej. 28853

Na dymiącym wulkanie sowieckim.

Stalin skapitulował przed Woroszyłowem.

Warszawa (j—telef.) Z Moskwy nadechdza uzupełniające szczegóły sensacyjnego konfliktu między Stalinem a Woroszyłowem. Woroszyłow, który odbywał podróż inspekcijną i miał wziąć udział w konferencji partji komunistycznej w Odesie, otrzymawszy wiadomość o zarządzone przez Stalina usunięciu go z naczelnego stanowiska w armji, przerwał podróż i wrócił do Moskwy, gdzie zagroził, iż nie usłucha rozkazu Stalina i pozostanie nadal na stanowisku komisarza wojny. Nastąpiło napięcie sytuacji, grożące buntem wojennym w Moskwie. Prezes CTK-a,

Kalinin, wpłynął na Stalina, że ten ze względu na nastroj w armji czerwonej odwołał dymisję Woroszyłowa.

Wypadki te wywarły w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż poraz pierwszy zdarza się, iż dyktator sowiecki zmuszony jest do zrezygnowania ze swoich zamiarów i do skapitulowania przed przeciwnikiem. Przypuszcza się, że Woroszyłow, utwierdzony na swoim stanowisku, przejdzie od obrony do ofensywy przeciw Stalinowi i spowoduje w ten sposób wypadki polityczne o nieobliczalnym znaczeniu.

„Urlop“ arcybiskupa Marjawitów.

Sąd pozwolił mu wyjechać do Ameryki na 4 miesiące.

Warszawa (j. — telef.). Arcybiskup marjawicki Jan Kowalski wniósł do Sądu Apelacyjnego podanie o pozwolenie na wyjazd do Ameryki. Został on swego czasu skazany na 4 lata więzienia, a Sąd apelacyjny obniżył tę karę do 2 lat 8 miesięcy. Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu, który obecnie ma się nią zająć.

Sąd Apelacyjny zezwolił Kowalskiemu

na wyjazd do Ameryki na 4 miesiące, licząc od dnia 24. czerwca br. W motywach tego postanowienia sąd podkreślił, że Kowalski dotychczas nie uchylał się od wymiaru sprawiedliwości, oraz, że rozprawa w sądzie apelacyjnym będzie mogła odbyć się dopiero w ostatnich miesiącach bieżącego roku.

Latające trumny.

Czwarta z rzędu katastrofa lotnicza w Dęblinie!

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj na lotnisku w Dęblinie wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginął podpor. IV. p. lotn. **Wacław Bończa-Osmolecki**. Wystartował on do lotu ćwiczebnego. Na wysokości 500 metrów z powodu defektu silnika aparat wpadł w korkociąg. Z powodu niewielkiej wysoko-

ści pilot nie zdołał wyprowadzić aparatu z korkociągu. Samolot spadł na lotnisko i rozbił się. Z pod szczątków wydobyto lotnika ze zdruzgotanymi nogami i licznymi ranami na głowie. W drodze do szpitala por. Osmolecki zmarł.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 24. czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie, płacono za dolary efektywne 8'89 zł. przy spokojnej tendencji.

Z naszych letnisk i uzdrowisk.

Lubień Wielki, w czerwcu.

Nieśmiertelne w swej prawdzie słowa: „cudze chwalcie, swego nie znacie“ zastosować można w całej pełni do zdrojowiska w Lubieniu Wielkim, którego źródła siarczane, najsilniejsze w całej Polsce, o wprost nieocenionej sile leczniczej, jeszcze nie są w kraju tak znane i tak licznie odwiedzane, jak na to zasługują.

Piękne, słoneczne położenie, wspaniały stuletni park, dużo słońca, światła, powietrza, zupełny spokój i swoboda, tak pożądane dla spragnionych wypoczynku, uspokojenia nerwów i ulżenia cierpieniom, nadzwyczajny ład i czystość — stanowią wprost wymarzone warunki tak dla odbywania wskazanych zabiegów leczniczych, jak i dla milego spędzenia wakacji. Przytem komfort, wygoda i bardzo przystępne ceny, przy możliwości zaspokojenia na miejscu wszelkich potrzeb, dają możliwość nawet niezamownym korzystania z tego naprawdę cudownego uzdrowiska.

Właściciel Lubienia p. baron Brunicki, istny fanatyk w dziele udoskonalenia swego zakładu, nie szczędząc trudów i kosztów, przy umiejętnej a niestrudzonej pomocy energicznego dyrektora p. inż. Makarewicza i całego personelu, postawił zakład — po zniszczeniu wojennym w zupełności odbudowany — na

wysokim poziomie, a są planowane w miarę rozwoju jeszcze dalsze ulepszenia i udogodnienia dla kuracjuszy.

Prócz kąpeli stosowane są tu wszystkie inne zabiegi lecznicze pod naczelnym nadzorem długoletniego, doświadczonego lekarza zakładowego Dr. Podsońskiego ze Lwowa. Orzyna też czterech lekarzy.

Dla uprzyjemnienia gościom pobytu koncertuje dwa razy dziennie doskonała orkiestra pod kierownictwem dyrygenta p. Geigera z Jarosławia, poatem radio, kino, rozrywki towarzyskie, kasyno i biblioteka przyciągają się do milego spędzenia czasu. Restauracja zakładowa pod doświadczonego kierownictwem p. Baczyńskiego ze Stryja, zadowolić może nawet wybredne wymagania przy bardzo umiarkowanych cenach, np. obiad z 3 dań 2 złote.

Ostatnio bawiła tu wycieczka kilkudziesięciu lekarzy lwowskich pod przewodnictwem prof. Dr. Ziembickiego i dyr. Dr. Suhoreckiego dla zwiedzenia zakładu i jego urządzeń. Opinia tych fachowych sfer wypadła dla zakładu nader pochlebnie, odzywały się nawet głosy, że z punktu lekarskiego patrząc, urządzenia zakładu w Lubieniu przewyższają inne podobnego rodzaju. Po przyjęciu wycieczki przez gościnnego gospodarza barona Brunickiego odbył się w sali balowej dancing przy żywym udziale rozczołconych eskulapów płci obojga.

Do skrócenia tych kilku słów skłoniło mnie bezinteresowna chęć zwrócenia uwagi społeczeństwa na to uzdrowisko o tych pierwszorzędnych walorach, położone tuż za bramami Lwowa.

Kuracjusz.

Kupuj towary krajowe

Kronika bieżąca.

26
CZERWCA

CZWARTEK

rz. kat.: Jana i Paw.;
gr. kat.: 13 Akiyiny.

Temperatura w dniu 25. czerwca o godz. 8-mej rano: + 25° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa, g. 8 „Kontrolor wagonów sypialnych“.

Czwartek, g. 8 „Szeiwek“ (premiera), wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwieza.

TEATR MAŁY.

Środa: teatr zamknięty.

Czwartek, g. 8 „Kontrolor wagonów sypialnych“.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Środa, g. 8:15: Pożegnalny wieczór rewjowy.

KINOTEATRY.

APOLLO: Białe róże (dźwiękowy).

CHIMERA: Współczesne dziewczęta.

CASINO: Listy nieznanym.

COLOSSEUM: Don Kiszot, oraz Niema szczęścia.

FATAMORGANA: Za krew braci, oraz Świat pogan.

GRAZYNA: Pieśń o atamanie.

KOPERNIK: Dziewczę z U.S.A. oraz Szkocki ekspres.

LEW: (Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego — zamknięty).

LUNA: Wyjście żydów z Egiptu.

MARYSIENKA: Dziewczę z U.S.A., oraz Szkocki ekspres.

OAZA: Zdeptany kwiat, oraz Raz w życiu

PALACE: Siódme przykazanie (dźwięk).

PAN: Chata wuja Toma.

PASAŻ: Córka wodza.

PROMIEN: HARAKIRI.

STYLOWY: Marnotrawny syn, oraz Mężennik sportu.

UCIECHA: Tempo, tempo! oraz Sportowiec z miłości.

Lwowska Szkoła Handlowa T. S. H.

FRANCISZKAŃSKA 9. Tel. 27-20. 28620

z prawami szkół państwowych. Wpisy codziennie, bez egzaminu wstępnego. Za dzieci pracowników państwowych i komunalnych zwrot opłat szkolnych.

DYREKCJA przyw. szkoły powszechnej im. H. Jordana we Lwowie zawiadamia, iż przyjmuje na przyszły rok szkolny także i **wpisy uczenie do wszystkich czterech klas.**

Równocześnie podaje się do wiadomości, że otwartą też zostanie **klasa piąta** szkoły powszechnej. Wpisy do tej klasy przyjmować się będzie na podstawie świadectwa ukończonej kl. IV, bez egzaminu, a uczniowie po ukończeniu tej klasy będą przygotowani do II klasy gimnazjalnej. 3484

„**DZIELNY WOJAK SZWEJK**“, przeróbka sceniczną najpopularniejszej obecnie powieści czeskiego autora Jarosława Haska, grana na wszystkich scenach europejskich z zawrotnym powodzeniem, wchodzi jutro na scenę lwowską. Otrzyma ona pierwszorzędną obsadę z dyr. Czarnowskim, oraz Leonem Wyrwiezem na czele, który z postaci wojskowego lekarza tworzy małe arcydzieło gry sceniczej. Pomysłowe dekoracje pędzla p. Różańskiego, wypożyczone zostały z teatru miejskiego w Krakowie. Premjera „Dzielnego wojaka Szejka“ zapowiada się jako niepowodzeni sukces szczerego śmiechu i wesołości.

„**TRZYKROTNE WESELE**“ grane było bez przerwy dwa lata na scenach obu Ameryk. W Wiedniu zdobyło również pierwszo-

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 26. czerwca...

Cechy charakteru. -- Jakim będzie. -- Wady i zalety. -- Co mu grozi. Czego się powinien strzec i do czego dążyć.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 26 CZERWCA, niespokojny, ekscentryczny — lubi przebiegać miare.

Jego charakter jest cakiem swoisty i nieraz bardzo oryginalny. Może się okazać, iż posiada on jakieś niezwykle zdolności, które rzadko tylko zdarzają się pośród ludzi albo też zajmie się jakimiś studjami nauk nieznanych.

Może się również zdarzyć, że osiągnie wysoki rozwój wewnętrzny i wyrośnie ponad życie swego otoczenia, które nie jest w stanie go zrozumieć. Wówczas pomiędzy nim a ludźmi powstaje wielki przedział.

W każdym razie — człowiek dziś urodzony — ma charakter kontemplacyjny, głęboki, lubiący poważne rozmyślanie lub jakieś poważno studja.

rzędny sukces. Świetna ta komedia była również filmowana. We Lwowie komedia ta pojawi się w teatrze Małym w sobotę 28 bm. pod reżyserją p. Szyndlera, z pp. Ratschka, Strzeleckim, Z. Barwińską, Kierczyńskim, Rowińską, Akrzyńskim, Czakiem i Dobrzańskim w rolach głównych.

W TEATRZE MAŁYM ostatnie przedstawienie „Kontrolora wagonów sypialnych”, po niebawym niskich cenach, odbędzie się w środę, czwartek i piątek.

WIECZÓR POŻEGNALNY w „Trupie Wileńskiej”. Dziś na zakończenie swych gościnnych występów we Lwowie dają Wileńczycy jedyny wieczór rewjowy, pełen humoru, o niezwykle ciekawym i urozmaiconym repertuarze. Ceny mimo ostatniego występu od 1 do 3 zł.

ZA SPOKÓJ DUSZY sp. ppłk. Zdzisława Tatar-Trześnińskiego, d-cy I. Żalugi Obrony Lwowa w szkole im. Henryka Sienkiewicza w noc z 31 paźdz. na 1 listopada 1918 r., d-cy II. Grupy WP. we Lwowie, odbędzie się w czwartek, 26 bm., jako w rocznicę Jego zgonu, o g. 8:30 rano w kaplicy szkoły im. H. Sienkiewicza przy ul. Dunin Borkowskich, uroczyste żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, obrońców Lwowa i podkomendnych sp. Zmarłego, reprezentantów stowarzyszeń ze sztandarami i społeczeństwo pol. miasta Lwowa.

ODZNACZENIA. Złoty krzyż zasługi otrzymał St. Bolesław Kłak we Lwowie za zasługi położone dla Państwa Polskiego. Srebrny krzyż zasługi otrzymali: St. Gackiewiczówna, sekretarka Zw. Ociemniałych żołnierzy we Lwowie, Margita Silhanowa w Radziechowie, Jan Silhan w Radziechowie za zasługi, położone dla Państwa Polskiego.

WYKŁAD. Staraniem Kola lwow. Zrzeszenia nauczycieli geogr. odbędzie się wykład dyr. B. Chodowieckiego pt.: „Pomiary w tere-

choć jego intelekt jest niezwykle przenikliwy — jego uczuciowe życie jest również bardzo silne. Stąd też charakter czło-wieka dziś urodzonego przy całej głębi myślowej i zdolnościach umysłowych — podlega bardzo silnemu wpływowi zmysłów co może go zaprowadzić na tory niepożądane.

Potrąfi kochać bardzo silnie, być doskonałym kolegą i dobrym przyjaciół. Bardzo wrażliwy — jest dość oszczędny, wytrwały i ambitny. Posiada zazwyczaj dobry słuch muzyczny.

Pragnie on jednak rozkoszować się użyciem dobrych rzeczy świata tego i niema zamiaru sobie niczego odmawiać. Mimo jego zdolności intelektualne — wykazuje zamilowania materialistyczne.

Jego natura jest przytem niespokojna i ekscentryczna — a dzięki temu nieraz popada w kracowosci i przebiera miare. Pod wpływem silnych impulsów i namietności — skłonny jest do popełniania wyryków, co może go nawet narazić na przewroty losu.

Wady. Jest zmysłowy, a jego myśli wkraczają często na tory pożałliwości. Dąży w życiu do zaspokojenia swych pożądań zmysłowych, co sprowadza nań wstrząśnienia lub przewroty.

Koleje jego losu są zazwyczaj zmienne.

DNIA 26 CZERWCA URODZILI SIĘ:

Martin Andersen Nexø — duński poeta, William Thompson, lord Kelvin — angielski fizyk, Charles Stewart Parnell — patriota irlandzki, Ulrich Rauscher — poseł niemiecki w Warszawie i śpiewaczka włoska Luiza Tetrzzini.

Jan Starża Dzierżbiński.

nie (w szkole powszechnej wedle ministerjalnego programu geografji) przy użyciu najprymitywniejszych przyrządów mierniczych, w czwartek 26 bm. w sali geogr. I. gimn. (ul. Kubali 2 p.) o g. 17:30.

ZW. LEKARZY OKR. w Małopolsce zawiadania, że walne zgrom. Związku odbędzie się 29 bm. tj. w niedzielę, o g. 14-ej we Lwowie, w sali Izby lekarskiej, ul. Zyblikiewicza 23, I. p. — Dr. Ign. Bielecki, przewodniczący; Dr. Józef Bednarski, sekretarz.

Z TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE. Posiedzenie członków sekcji historii sztuki i kultury odbędzie się w czwartek 26 bm. o godzinie 6-tej w Zakładzie Historji i Sztuki Polskiej (Gmach posejmowy, II. p. od frontu). Na porządku wykład prof. Dr. Władysława Kozickiego: „Malarstwo polskie w ostatnim dziesięcioleciu”. Gościom wstęp dozwolony.

ZAKŁADNICY MIASTA LWOWA. wywiezieni w liczbie 37 przed laty 15 przez cofające się wojska rosyjskie do Kijowa, a następnie częściowo do Niżnego Nowogrodu, odbyli 21 bm., jako w rocznicę, doroczne towarzyskie zebranie.

Zgromadzonych powitał, jako senior i przewodniczący zgromadzenia, rada J. B. Chodowiecki i oddał część pamięci zmarłych kolegów niewoli, których liczba wynosi obecnie 14 osób, a to: Dr. E. Dunikowski, prof. Uniw. Kauczyński, kupiec, R. Lewicki rada apel., M. Töpfer restaurator, J. Lewiński inż., J. Matijów wizytator szkół, K. Pańkowski dyr. banku, S. Feller właściciel realn., L. Goldmann restaurator, B. Mischel kupiec, M. Oberländer aptekarz, S. Pordes kupiec, I. Schor kupiec, M. Sekler kupiec. Nieznane są losy ks. Mikołaja Szczepaniuka, przedtem zakładnika, później eksponowanego ze Lwowa do Kijowa, gr. katol. proboszcza, wywiezionego przez bolszewików na wyspy Solowieckie za karę iż wobec braku rzymsko-katolickich duchownych w Kijowie dopomagał w spełnianiu ceremonji kościelnych.

Do pocztu żyjących obecnie zakładników należą: Polacy J. B. Chodowiecki, dr. A. Chodłowski, dr. Z. Hahn, J. Kühner, J. Lubieniecki, J. Schirmer, St. Sopuch, W. Włodzimirski, Rusini: W. Baczyński, S. Bańkowski, dr. S. Fedak, dr. M. Kociuba, R. Sosnowski, dr. H. Święciecki. Żydzi: dr. A. Beck, B. Breitmanna, dr. J. Diamond, S. Goldfrucht, A. Goldmann, dr. J. Reich, J. Schreiber, dr. O. Zion.

Równocześnie z zakładnikami wywieziono trzech prezydentów miasta Lwowa, a to: dra T. Rutowskiego, dr. L. Stahla i dra F. Schleichera, z których dwaj pierwsi zeszli z tego świata.

(d) **PODZIĘKOWANIE.** Otrzymał pismo z prośbą o umieszczenie: „Kierownictwo szkoły żeńskiej im. E. Orzeszkowej we Lwowie, składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie Szkole Mechaników lotniczych w Skniłowie, a przede-wszystkiem WPA-nom: majorowi Adamowi Tigerowi, inż. Władysławowi Boguckiemu, instruktorowi W. Szurce i administratorowi A. Trzeciakowi za cenny dar ofiarowany do sztandaru szkolnego w postaci Orła i oku do drzewca. Również dziękuje WPA-nu Szczuplakiewiczowi za bezinteresowne przepiękne wykonanie w pracowni swej drzewca i WPA-ni Józefie Schorowej za ofiarowanie wielce starannie wykonanych zaproszeń na uroczystość święcenia sztandaru. Wszystkim, którzy pomogli Szkole do zdobycia sztandaru, tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Z KONSERWATORJUM POL. TOW. MUZ. we Lwowie.

Wpisy i egzamina wstępne na kurs mistrzowskiej klasy gry na fortepianie, **Prof. B. Poźniaka** odbędzie się we czwartek dnia 26 czerwca o godz. 12-ej w pol. w Gmachu Konserwatorium, ul. Chorażczyzna 7. (Mała Sala w parterze). 3493

KOLONJA WYPOCZYNKOWA czterotygodniowa dla seminarzystek i maturzystek w Rudzie koło Kochawiny, połączona z kursem gospodarstwa kobiecego, ma jeszcze parę wolnych miejsc w lipcu i 20 miejsc w sierpniu. Opłata za utrzymanie wynosi 70 zł. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo gospodarczego wykształcenia kobiet, Lwów, Zygmuntowska 4, w godzinach 11—2.

WYSTAWA PRAC RĘCZNYCH uczniów VIII. gimnazjum, obejmująca prace z zakresu papieru, kartonu, tektury, introligatorstwa drewna, metalu, obróbki szkła, sporządzania łatwych pomocy naukowych i przyrządów psychotechnicznych, otwarta zostanie w dn. 24 bm. (wtorek) o g. 9-ej rano i trwać będzie do dnia 27 bm. włącznie. Wystawę można zwiedzać bezpłatnie codziennie pomiędzy g. 9 a 12 przed południem i 4—6 popoł. Wystawa obejmuje również metodyczny układ materiału naukowego w gimnazjach. Dyr. gimn. VIII. ul. Dwernickiego 17, tel. 30-95.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „Kończący studia”. Zniżek na koleje zagraniczne tut. władze udzielać nie mogą. Także w Polsce żadne prywatne towarzystwo nie jest uprawnione do wydawania zniżek. Dla akademików, studujących za granicą, zniżek tylko na koleje polskie udzielić może Ministerstwo komunikacji.

GWÓDZ W CHLEBIE. Do redakcji naszej przyniesiono „smaczny” chleb z piekarni Grubera, zakupiony w sklepie Friedmana przy ul. Akademickiej. W chlebie tym tkwił potężny gwóźdź, dodany przez higienicznego piekacza jako „rodzynek”. Co na to władze sanitarne?

(d) **WYSZLI Z DOMU I NIE WRÓCILI.** Marja Gryf, zamieszkała przy ul. Puławskiej 1, doniosła wczoraj do policji, że syn jej, Kazimierz, liczący 12 lat, wyszedł onegdaj z domu i więcej nie wrócił. Tak samo Michalina Wikus, zamieszkała przy ul. Peltewnej 67 zawiadomiła policję, że zaginęła jej córka, Jadwiga, licząca 20 lat. W obu wypadkach policja wdrożyła poszukiwania.

(d) **PORZUCONE DZIECKO.** Wczoraj popołudniu posterunkowy Solarski, przechodząc ulicą Sobińskiego znalazł porzuczone dziecko plei męskiej, liczące około 4 tygodni, które oddano Komisarjatowi miejskiemu dzielnicy pierwszej celem zaopiekowania się. Za matką wszczęto poszukiwania.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Oddział lwowski Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu.

Przed miesiącem przeniesione zostały biura lwowskiego Banku Cukrownictwa do olbrzymiego gmachu przy ul. Akademickiej 1. 7, urządzonego z największym nowoczesnym komfortem.

Biura mieszczą się w parterze i w mezzaninie.

Bank Cukrownictwa założony w r. 1921 w Poznaniu posiada oddziały w Warszawie, Lwowie i Gdańsku.

Na ostatnim walnem zebraniu akcjonariuszy Banku Cukrownictwa, odbytem w Poznaniu 30 maja br. wykazano czysty zysk w kwocie 1.541.669 zł. 27 gr., z którego uchwalono przeznaczyć na kapitał zapasowy 260.000 złotych, na rezerwę specjalną zł. 90.000, a na 12% ową dywidendę 1.080.000 złotych.

Fundusz zapasowy Banku Cukrownictwa wynosił 31 grudnia 1929 r. zł. 2.580.000, a rezerwa specjalna 2.070.000 zł.

Kapitał akcyjny Banku Cukrownictwa podwyższony został na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w grudniu 1929 r. do wysokości 12.000.000 zł.

W sprawozdaniu zarządu za rok 1929 czytamy między innymi, że Bank Cukrownictwa działalność kredytową po za zakresem finansowania produkcji cukrowni, rozszerzył wydatnie na sfery rolnicze i rolniczo-handlowe.

Stan wkładów łącznie z saldami kredytowymi na rachunkach bieżących powiększył

się w roku sprawozdawczym o 11.500.000 zł. i wyraża się w bilansie kwotą 40.000.000 zł.

Poniższe cyfry świadczą o tem, jak wielkie znaczenie ma cukier dla państwa:

Polska w 1929 r. plantowała 232.944 hektarów buraków. Plon pszenicy wskutek uprawy buraków powiększa się przeszło o 40%, jęczmienia o 50%, owsa o 70%, grochu o 90%, rzepaku o 110%.

Nasze plantacje buraczane wymagają pół miliona robotników, cukrownie zaś zatrudniają 40.000 robotników. Rocznie za robotniczą płacą cukrownie 50 milj. i plantatorzy 111 milj.

Od każdego kg. cukru państwo pobiera 38,5 gr. podatku. W r. 1929 cukier dał państwu następujący dochód: z akcyzy 142 milj., z podatku obrotowego 11 milj., za przewozy 87 milj., razem 240 milionów, czyli dwunastą część budżetu państwowego. Za wyeksportowany cukier osiągnięliśmy 128 milj., jedną siedemnastą naszego wywozu.

W r. 1929 r. zapłacono za buraki 287 milj. zł., za węgiel 15 milj., za worki 16 milj., za narzędzia i maszyny 15 milj., za nawozy 54, za nasiona 10 milj.

Cukrownictwo zbudowało po wojnie 30 km. kolei normalnotorowych, 1.400 km. kolei wązkotorowych, wiele szos i bruków.

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Michał Belczarski, lat 29 (ul. Rycerska 36), Aleksander Nowakowski, lat 33 (ul. Kętrzyńskiego 43), Eljasz Spiwak, lat 22 i Szymon Frim, lat 22, obaj ostatni bez stałego miejsca zamieszkania, za oszustwa; Wanda Sołtys, lat 24, za nęchanie się od dozoru policyjnego; Włodzimierz Cuga, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo; Marja Sutowska, prostytutka (ul. Sienkiewskich 12) za wałęsanie się po ulicach zakazanych; oraz Anna Waga, lat 25, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za uprawianie krytego nierządu.

L. 32/30/prez. KOMUNIKAT.

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie wzywa P. T. Kontrybuentów do **bezwzględного uiszczenia pierwszej i drugiej kwartalnej raty za r. 1930** wedle wymiaru za r. 1929 z doliczeniem 10% na cele społeczne, które dwie raty po myśli § 92 stat. gm. były płatne w dn. 1 stycznia i kwietnia 1930 a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia w drodze politycznej egzekucji po myśli § 95 stat. gm.

Lwów, dnia 20. czerwca 1930.

Zarząd Gminy wyzn. żyd. we Lwowie.

(d) **KRADZIEŻE W TRAMWAJACH.** — Kupiec Wincenty Dellagnila, zamieszkały chwilowo w hotelu „Polonia“, jechał wczoraj wozem tramwajowym linii „2“. W czasie tej jazdy skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający 400 zł. i różne dokumenty. Także w tramwaju szkodę poniósł Włodzimierz Utyńczyk, zamieszkały przy ul. Zielonej 6. — Skradziono mu tam walizę, zawierającą różne rzeczy, wartości 600 zł.

(d) **SMACZNEGO!** W redakcji naszej zdeponowano chleb, w którym jest zapieczony gwóźdź, długości czterech centymetrów. Chleb ten był kupiony w sklepie Friedmana przy ul. Akademickiej 24, a jak stwierdzono, pochodzi on z piekarni Grubera.

(d) **SIANO W PAKUNKU ZAMIAST JEDWABIU.** Dawid Brückner, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego 27, zgłosił w policji, że wczoraj doręczono mu paczkę, która miała zawierać jedwab. Po rozpakowaniu okazało

się, że w paczce zamiast jedwabiu, znajduje się siano, oraz polana drzewa. Brückner oblicza szkodę na 600 zł.

(d) **BOJKI I AWANTURY.** Ubiegłej nocy około godz. 22 nieznani sprawcy napadli na przechodzącego ul. Krótką pakiera kolejowego, Jana Kustre, zamieszkałego na Zniesieniu i pobili go jakimś tępem narzędziem po głowie tak, iż odniósł on kilka ran. Po zapotrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, pozostawiono Kustrę opiece domowej. — W rzeczywistości przy ul. Na Błoniach 14, niejaki Antoni Gal pobił podczas sprzeczki Wojciecha Brodę tępem narzędziem po głowie, wskutek czego Broda odniósł okaleczenie głowy i czoła. — Janina Totuszyńska, zamieszkała przy ul. Mącznej 6, pobita została przez swą kuzynkę, Leontynę Małdzińską, kamiennym garnkiem po całym ciele do tego stopnia, że zmuszona była szukać pomocy na Pogotowiu ratunkowym.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznany sprawca wczoraj popołudniu włamał się do mieszkania Betty Gezelt przy ulicy Bernsteina 1. 14, z którego zabrał większą ilość bielizny męskiej i damskiej. — Inny sprawca dostał się do mieszkania Henryka Landana przy ulicy Podlewskiego 1. 10, z którego skradł dwa lichtarze srebrne, wartości 500 zł. Śmiało włamanie również wczoraj zostało dokonane w rzeczywistości przy ulicy Potockiego 1. 20. Tam po odemknięciu zatrasku przy drzwiach złodziej wszedł do wnętrza mieszkania dr. Ryszarda Ganszyńca i zabrał kasę, zawierającą nakrycie stołowe ze srebra, wartości 500 zł.

Poza tem wczoraj policja aresztowała: Michała Szczurowskiego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież drabiny na szkodę Ludwika Wichery, mieszkającego przy ulicy św. Marcina 1. 65; Rudolfa Skopa, bez zajęcia, zamieszkałego w Kłepa-

rowie za kradzież części składowych aparatów radiowych, wartości 400 zł., na szkodę Tadeusza Nully przy ulicy Piekarskiej 41; oraz Jana Horodiecznego, liczącego 24 lata, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież agrestu.

Program radiokoncertów.

ŚRODA, 25 CZERWCA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu; 12.05-13.00 Koncert płyt gramof.; 17.35—24.00 „Dzień morza“, szereg transmisji z Gdyni.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 Sztuttgart: „I Vespero Sicidiani“, — opera Verdigo; 19.30 Berlin: „Trojanie“, opera Hektora Berlioz; 20.55 Londyn: (National) „Shamus O'Brien“, opera Stanforda; — 21.00 Paryż: „Aida“, opera Verdigo; 21.00 Bern: „List und Phlegma“, wodewil Louisa Angely'ego.

CZWARTEK, 26 CZERWCA 1930.

Lwów: Transmisja z Poznania: Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego: a) 9.00 — uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała, cicha msza św., kazanie J. Sw. Ks. Biskupa Szlagowskiego i „Veni Creator“. — W miarę możliwości o 11.58 sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium astronomicznego, b) 12.00 — 1) przemówienie wstępne prof. Gantkowskiego, 2) przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda, 3) odczytanie pisma odręcznego Ojca św., 4) powitanie Kongresu przez przedstawicieli władz, 5) przedłożenie listy delegacji chcących powitać Kongres, 6) przedłożenie porządku obrad, 7) I referat O. Jana Rostworowskiego, „Eucharystja w życiu Kościoła“; Po transmisji odczytany będzie komunikat meteorologiczny; 17.35 Pogadanka dla pań: Przegląd mód; 18.00 Koncert popołudniowy (z Warszawy): 1) J. S. Bach: 2-ga suita — odegra p. K. Blaschke, 2) Fr. Schubert: a) Nicierpliwość (Ungeduld), b) Pstrąg (Die Forelle) — odśpiewa p. Millerowa, 3) D. Popper: a) Barkarola, b) Polonez koncertowy — odegra p. Blaschke, 4) a) G. Rossini: Obietnica (La promessa), b) Buzzi-Peccola: Lolita — odśpiewa p. Millerowa, 5) a) Dworzak: Cisza lasu, b) M. Ravel: Pavane — odegra p. Blaschke; 19.00 Komunikat L. S. G.; 19.10 Fragment z obchodu uroczystości „Lajkonika Zwierzynieckiego“, harcującego po rynku Krakowskim, poprzedzony krótkim objaśnieniem; 19.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramof.; 20.00 Prasowy dziennik radiowy; 20.15 Koncert wieczorny (z Krakowa) poświęcony wokalnemu muzyce polskiej: 1) Feliks Rybicki: Rusalka — poemat wokalny, 2) St. Kwaśnik: Dwie pieśni ludowe: a) Daremna przestroga, b) Zale dziewczyny, 3) St. Wiechowicz: a) O zalotach oczarowanych, b) Kolysanka, 4) Trzy pieśni ludowe: a) Oj w polu jezioro, b) Nie wyganiaj pastereczko, c) Kiedy będzie słońce i pogoda, 5) a) Wł. Raczkowski: Są na boru szyszki, b) Wł. Raczkowski: Pasła pastereczka, c) T. Sobieski: Moja pieśń wieczorna, 6) a) B. Wallek-Walewski: Pieśń ludowa, b) St. Kwaśnik: Stoi jawor, c) St. Kwaśnik: Pieśń weselna, 7) W. K. Rzepecki: Sześć pieśni góralskich, 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.00 Felj. pt.: „Stulecie Belgji“; 22.15 Komunikaty (z Warszawy); 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji“ w Warszawie.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.15 Berlin: „Die Hasenpforte“, tragikomedja Hansa Brennera; 20.30 Medjolan: „Włoszka w Algierze“, opera Rossiniego; 20.40 Monachjum: „Stein unter Steinen“, sztuka Hermana Sudermanna; 21.00 Langenberg: „Rendez-vous“, słuchowisko Alfreda Ottona Palitzscha; 21.00 Wiedeń: „Strasemann“, słuchowisko Hermanna Kessera; 21.00 Londyn: (National) „Sen nocy letniej“, sztuka Szekspira, muzyka Mendelssohna; 21.02 Rzym: „Julia i Romeo“, opera Zandonai'ego.

WIEK PRZYRODNICZY

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr 8703 „WIEKU NOWEGO”

Przecudne kształty skał w Brazylii.



Ryciny nasze przedstawiają niezmiernie oryginalne ukształtowanie się skał, spotykane w łańcuchu górskim, ciągnącym się na wschodnim wybrzeżu Brazylii, a osiagającym swój najwyższy szczyt w potężnym nasypie góry Itatiaia. Jedna z tych skał ma kształt prawie kuli, druga rycina przedstawia cypel skalny o nader fantastycznych kształtach.

O człowieku, który zapalił powietrze.

Czy świat jest dobrze urządzony, czy źle? Oto kwestja, nad którą lamali sobie niegdyś głowy filozofowie. Byli tacy, którzy twierdzili, że nasz świat jest najlepszym z możliwych; byli to optymiści. Ale też i takich nie brakło, którzy twierdzili, że nasz świat jest najgorszy ze wszystkich możliwych światów; tak mówili pesymiści. W każdym razie można powiedzieć, że przecież nie jest najgorzej, może nie najlepszy, ale taki, że można w nim wytrzymać, że można w nim żyć. Gdyby bowiem takim nie był, nie byłoby życia na nim, wszystko wyginałoby musiało. Kto ma ochotę, niechaj wierzy, że tak jakos znośnie świat został urządzony przez swego Twórcę, i w tym celu, by na nim mógł żyć człowiek, zwierzęta i rośliny. Kto woli, niechaj wierzy w ślepy przypadek.

Niemal jest jednak w przyrodzie takich osobliwości, takich wyjątkowych faktów, dzięki którym tylko życie jest możliwe, że nie dziwnego, jeśli komuś wyda się hipoteza celowego urządzenia świata prawdopodobna.

Checmy dziś o jednej takiej osobliwości pomówić. Wiadomo, że na to, aby zapalić kawałek drzewa, trzeba drzewo to umieścić w powietrzu (lub czystym tlenie) i poddać je odpowiednio wysokiej temperaturze. Ta temperatura, do której trzeba dane ciało doprowadzić, aby się zapaliło, jest dla różnych ciał różna, a nazywa się temperaturą zapalu. Tak np. główka zapalki zapala się w niższej temperaturze, niż drzewo. Gdy dane ciało się już pali, wówczas płomień palącego się ciała posiada pewną temperaturę. I ta temperatura bywa różna dla różnych ciał, a nazywa się temperaturą płomienia tego ciała. Np. temperatura płomienia drzewa jest niższa niż temperatura płomienia gazu świetlnego. Ta znowu z kolei jest niższa, niż temperatura płomienia gazu ziemnego.

Temperatura płomienia gazu ziemnego, który moglibyśmy wszyscy oglądać na po-

łudniowych rogatkach Lwowa, jest tak wysoka, że np. naczynie żelazne, postawione na takim płomieniu uległoby stopieniu. Dlatego to w planach dostarczania gazu ziemnego do mieszkań w celach opałowych myśli się o doprowadzeniu tego gazu w formie rozcieńczonej.

Otóż temperatura zapalu danego ciała nie jest naogół równa temperaturze płomienia tego ciała. To znaczy, że temperatura, do której należy dane ciało ogrzać, aby się zajęło, nie jest równa temperaturze, jaką posiada płomień tego ciała. Zazwyczaj temperatura płomienia jest wyższa od temperatury zapalu. W wyjątkowych tylko wypadkach bywa odwrotnie.

Jakież skutki dla procesu palenia się danego ciała posiada taki lub inny stosunek między temperaturą zapalu a temperaturą płomienia? Oto gdy temperatura płomienia jest wyższa, niż temperatura zapalu, płomień raz powstawszy w jednym miejscu, przenosi się z tego miejsca dalej i ciało spala się w całości, a nie tylko tam, gdzie je zapalono. Np. gdy się na jednym końcu zapali drewnko zapalki, wówczas temperatura płomienia, będąc wyższą w drzewie od temperatury zapalki, wystarcza na to, by się zapaliły czastki drewnianka, sąsiadujące z płomieniem. W ten sposób płomień przesuwa się z miejsca na miejsce i drewnko w całości ulega stopniowemu spalaniu. Gdyby było odwrotnie, t. zn. gdyby temperatura płomienia była niższa od temperatury zapalu drzewa, wówczas płomień powstały na jednym końcu zapalki, nie mógłby się po drewniku przesuwać, gdyż temperatura jego nie wystarczałaby na to, aby od tego płomienia zajęły się dalsze partie drewnianka. Chciałoby drewnko w takich warunkach spalić w całości, nie dość byłoby zapalić je na jednym końcu, lecz trzeba by je zapalać w każdym miejscu, przy pomocy odpowiedniej tempe-

ratury, wyższej od temperatury płomienia zapalki.

A teraz opowiemy o uczonym francuskim nazwiskiem Moissan, który zapalił powietrze. Nazwisko chemika Moissan'a słynne jest z tego, że on pierwszy potrafił stopić węgiel, to ciało stałe, które najdłużej opierało się stopieniu. Ten jego wyczyn naukowy, był równoznaczny z wynalezieniem sposobu fabrykowania sztucznych diamentów. Albowiem diament, to nie innego, jak kryształ węgla. Kryształy zaś powstają tylko wtedy, gdy ciało ze stanu ciekłego przechodzi w stan stały, co np. można obserwować przy wykryszalowaniu soli rozpuszczonej w wodzie i wydzielającej się z niej w postaci kryształów. Węgla długi czas stopić nie można było, albowiem nie umiano stworzyć odpowiednio wysokiej temperatury. Dopiero ów Moissan zbudował piec elektryczny, w którym udało mu się uzyskać temperaturę 3000°.

Moissan wpadł tedy na myśl, czy nie udałoby się zapalić znajdującego się w powietrzu azotu. Tlen, potrzebny do palenia się azotu, jest w powietrzu, trzeba tylko było stworzyć odpowiednio dla azotu wysoką temperaturę zapalu. Aby azot zapalić, przepuścił Moissan przez powietrze iskrę elektryczną między elektrodami o bardzo wysokim napięciu, przez co uzyskał odpowiednio wysoką temperaturę i azot rzeczywiście zaczął się w powietrzu palić. Moissan zebrał resztki popiołu, które spadły po spalaniu się azotu i podszedł z niemi do stołu, aby je poddać badaniu.

W tej chwili — jak sam opisuje — zachwiały się pod nim nogi i musiał przytrzymać się krawędzi stołu, aby nie upaść. Uprzytomnił sobie bowiem w owej chwili, co właściwie zrobił, że oto dla przeprowadzenia eksperymentu, którego pomysł powstał w jego głowie, zapalił powietrze, nie zastanawiając się nad tem, jakie z tego wyniknąć mogły skutki. Cóż bowiem stałoby się, gdyby temperatura płomienia azotu była wyższa,

niż temperatura zapalu azotu? Oto płomień azotu, który powstał w laboratorium Moissana, począłby się rozszerzać w atmosferze podobnie jak płomień przesuwa się po drewnianym zapalku, tylko zapewne z większą znacznie, ba z piorunującą szybkością, tak jak zapala się gaz świetlny, który ulatnia się z kurka nieopatrznie otwartego, gdy się do izby wejdzie z ogniem. Krótko mówiąc, gdyby temperatura zapalu azotu była niższa od temperatury jego płomienia, byłaby cała atmosfera otaczająca ziemię eksplozowała. Pożar atmosfery, powstały między elektrodami, przerzuciłby się na otaczające

cząstki atmosfery, przeszedłby przez ściany laboratorium i rozszerzyłby się na całą kulę ziemską, niszcząc wszelkie ślady życia ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego, a pozostawiając na ziemi atmosferę oparów saletowych, w której nigdy już nie mogłoby powstać życie.

Sześcieliwy przypadek, czy — jeśli kto chce — cud, że temperatura zapalu azotu należy do wyjątków, że mianowicie jest niższa od temperatury jego płomienia, ocalił życie na ziemi. On to sprawił, że świat nie uległ katastrofie przy tem doświadczeniu roztargnionego chemika.

Ten przypadek, czy cud, ocalił życie nie tylko w tym szczególnym przypadku. Wszakże przyroda stwarza sama eksperyment Moissona niezliczoną ilość razy. Mianowicie tylekrotnie, ilekroć padają pioruny i błyskawice. One też dostarczają temperatury dostatecznie wysokiej, by zapalić azot. Gdyby nie wyjątkowy u azotu stosunek temperatury zapalu i temperatury płomienia, świat przy pierwszej lepszej burzy dawno byłby uległ spaleni, życie przestałoby istnieć.

Znośnie więc, jeśli nie najlepiej świat nasz został urządzony.

Sport.

STRZELECTWO.

ZAWODY STRZELECKIE ZW. OFICERÓW REZERWY.

W niedzielę 15 czerwca br. odbyły się zawody w strzelaniu, zorganizowane przez sekcję Wych. Fiz. ZOR. koło Lwów. W zawodach wzięli udział, oprócz oficerów rezerwy, również i członkowie innych organizacji sportowych lwowskich. Osiągnięto następujące lokaty na podstawie wyników:

Broń wojskowa długa, odległość 100 mtr 1) ppor. Pisarik, 2) kpt. Bereznicki, 3) por. Lewiński, 4) por. Polakowski, 5) por. Chladek, 6) kpt. Dr. Dregiewicz, 7) L. Schor (zw. Strzel.), 8) Toczyski Jan (ZOR).

Broń małokalibrowa, strzelanie powszechne, odległ. 50 mtr. 1) kpt. Bereznicki (ZOR), 2) L. Schor (Zw. Strzel.), 3) Herold (Związek Strzel.), 4) Dr. K. Szumowski (ZOR), 5) inż. Herbst (ZOR), 6) Lipski (Zw. Strzel.), 7) Pisarik (ZOR).

Broń małokalibrowa, strzelanie o mistrzostwo, odl. 50 metr., warunki obostrzone, trzy serie po 10 strzałów, czas określony. W powyższej konkurencji strzelali zawodnicy, którzy uzyskali w powszechnym strzelaniu pierwszych 10 miejsc: 1) kpt. Bereznicki (ZOR), 2) L. Schor (Zw. Strzel.), 3) Pisarik M. (ZOR), 4) Polakowski (ZOR), 5) inż. Herbst (ZOR).

Organizacja zawodów wzorowa w rękach kier. sekcji por. rez. B. Dąbrowskiego. Zwycięzcom wręczył prezes Zw. Ofic. Rez. płk. Horszowski piękne nagrody, ufundowane przez Główny Zarząd Zw. Ofic. Rez. w Warszawie, Zarząd Okręgu Ziemi. Pol. wschodn. jakoteż przez prezesa ZOR. Lwów płk. Horszowskiego. W zawodach uczestniczyli członkowie ZOR., Akad. Zw. Sport., Zw. Strzelec., Sok. Mac., oraz LKS Lechji. Sport strzelecki, a specjalnie strzelecki małokalibrowy, zyskuje coraz więcej zwolenników we Lwowie.

Komendant Obwod. Urzędu PW. i WF. kpt. Błotnicki swą cenną pomocą i radą, jakoteż dostarczaniem środków technicznych przyczynił się w wielkiej mierze do udania się całości zawodów.

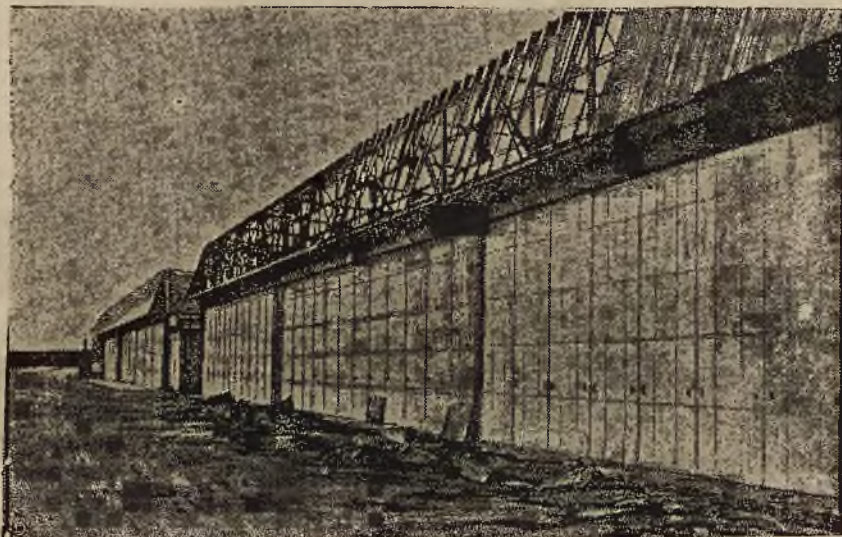
OGÓLNO - TECHNICKE ZAWODY STRZELECKIE.

W dobrym zrozumieniu znaczenia strzelectwa tak dla ogólnego wychowania fizycznego, jakoteż i przygotowania szerszych warstw społecznych do ewentualnej obrony Państwa urządziła Sekcja Techniczna Akademickiego Związku Sportowego, przy wydatnem współudziale T-wa Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lwowskiej dnia 15 czerwca br. ogólnotechniczne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na dystansie 50 m na wojaskowej strzelnicy przy ul. Kieparowskiej.

Na możliwych 200 punktów — I. miejsce zdobywa kol. Sulewski Tadeusz, 179 pktami, II. kol. Haluza Zbigniew 178 pktami, III. kol. Jarzembki Wiesław 170 pktami.

Przy tej sposobności podkreślić należy wielką przychylność Okr. Urz. W. F. i P. W. przy organizowaniu tej imprezy, oraz pomoc przez wypożyczenie karabinów i strzelniczy, jakoteż udzielenie fachowego kierownictwa zawodów przez p. p. Oficerów P. W.

Ewakuacja Nadrenji.



(xy) Wojska francuskie, opuszczające Nadrenję, usuwają wszystkie obiekty wojskowe, zbudowane przez nich na czas okupacji. W tych dniach rozpoczęto rozbiórkę 21 hal

lotniczych w Lachen - Speyersdorf, które służyły lotnictwu francuskiemu.

Rycina nasza przedstawia część hal, które są do połowy rozebrane.

TENNIS.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO LWOWA.

Ostatnie finały turnieju o mistrzostwo Lwowa, rozegrane w niedzielę, były następujące:

Gra podwójna pań i panów: W finale wygrywa Orzechowska, Kuchar (LKT), przeciw Weleszczukowa, Hebda (LKT) w stosunku 4:6, 6:1, 6:1.

Gra pojedyncza panów z wyrównaniem: Finał wygrywa Kustanowicz (Pogoń) przeciw Mejowi (LKT) 6:2, 6:4.

Gda pojedyncza pań z wyrównaniem: Finał wygrywa Raczyńska (Sokół Stanisławów) zwyciężając Tołłoczównę (Pogon) w stosunku 6:3, 6:1.

Po rozgrywkach i krótkim przemówieniu prezesa LKT i LTL Dr. Jerzego Wodziekiego nastąpiło rozdanie nagród. Nagrody ofiarowali pp.: wojewoda Gołuchowski, Dr. Jerzy Wodzieki, profesor Dr. Eberman, dyrektor Marski, inżynier Lederer, Antoni Uwiera, Józef Kremer, oraz firmy Ludwik Zalewski, Motylewski i Terich, Wagner i Lang, Maraton i Władysław Buszek. W poniedziałek nastąpiło zakończenie turnieju finałem gry pojedynczej panów o nagrodę wędrowną ofiarowaną przez Gminę m. Lwowa. — Finał wygrywa Hebda (LKT) w rozgrywce z Kucharem (LKT) w stosunku 4:6, 6:2, 6:0, 6:1.

Gra pojedyncza pań i panów z wyrównaniem: Finał wygrywa Kierska, Rola (LKT) przeciw Tołłoczównę. Kustanowiczowi w stosunku 9:7, 6:2.

Przygoda ciekawych panien

PRZEJAZDZKA AUTEM I FINAŁ TEJ PRZEJAZDZKI.

(?) Z Kopenhagi donoszą do dzienników niemieckich: Wydarzyła się tu onegdaj awantura, która wywołała w całym mieście niebywałą sensację. Dwie młode panny, należące do pierwszorzędnych mieszczanskich rodzin w Kopenhadze, przyjaciółki, wyszły onegdaj wieczorem na spacer. Na swej drodze spotkały pewnego młodego lekarza weterynarii, który je zaprosił na przejażdżkę autem.

Zajechało auto. Autem kierował młody, przystojny pan.

Przyjaciółki wsiadły do auta w towarzystwie owego lekarza i drugiego pana. W pobliżu Roeskilde, pod Kopenhagą, w dzielnicy will, auto zatrzymało się. Panowie stali się na tarczywi. Młode dziewczęta zaczęły wołać pomocy i uciekły chroniąc się do najbliższego ogrodu. Mieszkańcy willi, zwabieni krzykiem przyszli z pomocą dziewczętom. Donżuani odjechali autem w stronę miasta.

Lecz panny zapamiętały numer auta. Okazało się potem, że auto jest własnością amerykańskiego posła w Kopenhadze. Jednym zaś z dwóch panów miał być szofer posła.

Obydwóch donżuanów uwięziono. Lekarz usiłował w areszcie śledczym popełnić samobójstwo.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	zł. 1'00
„ „ w niedzielę najmniej	1'50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50 procent wyższe. Za miejsca zastrzeżone dolicza się 25 procent. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

szczenia: Józef Ruklow, —
Sambor, ul. Zamojskiego 9
3469:

TOREBKI gobelinowe wy-
konuje fachowo jedynie —
Barasz, Lwów, plac Ber-
nardyński 2 28570:

WPISY

na rok szkolny 1930/31
na jednoroczne i półroczne, ranne i wieczorne

KURSA HANDLOWE

Z. KONRAD GLUZIŃSKIEJ

Ilość miejsc ograniczona. Wpisy do dnia 5. lipca
w godz. od 10-1 i od 5-8. 3453
„ÉCOLE REFORME“ ulica Piłsudskiego 1. 14.

NAUKA

SZYBKO, tanio, wyuczam
francuskiego, angielskiego
niemieckiego. Zbiorowo 5
złoty miesięcznie. Ulica
Kościuski 14. Silber. 23674

SŁONECZNE umeblowane
dwa lub jeden pokój wy-
najm. Piękarska 21, drzwi
nr. 8, I. p. 28556

POKÓJ komfortowy ume-
blowany na stałe wzię-
dnie na 2 miesiące. Miko-
łaj 19. parter. 28627

WDOWA po wyższym u-
rzedniku przyjmie na stan-
cję panią ze szkół lub
studentów. Fortepian w do-
mu. Chodkiewicza nr. 9;
28843

ELEGANCKO umeblowa-
ny pokój, największy kom-
fort, niekrepowany, od-
dam. Senatorska 6, trzecie
piątro, winda, drzwi jed-
naste. 28837

DLA pań lub panów pokój
umeblowany od zaraz do
wynajęcia na przystęp-
nych warunkach. Stryjska
nr. 26, II. p., drzwi nr. 8
28835

UMEBLOWANY pokój wy-
najm. Jabłonowski 36,
I. p., drzwi 8. Zgłoszenia
od 4-tej. 28816

POKÓJ umeblowany wy-
najm. solidnym panem
(paniom). Konopnickiej 14,
II p., drzwi 7. 28853

POKÓJ frontowy umeblo-
wany do wynajęcia; Sw.
Mikołaja jedenaście, drzwi
nr. 9. 28925

POKÓJ umeblowany z o-
sobnym wejściem, dla je-
dnej lub dwóch osób do
wynajęcia ewent. na bio-
ro. Baumöhl, Sykulska 14;
28802

ELEGANCKI pokój do
wynajęcia. Bajki nr. 24 —
drzwi 12. 28804

POKÓJ z kuchnią zaraz
wynajm. Pasieczna bocz-
na. Listy pod „M“ Adm.
Wiek. 28805

POKÓJ umeblowany — do
wynajęcia. Akademicka 11
II. schody, parter. 28809

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2
pokoje dla bardzo solidne-
go i rzetelnego pana lub
pani. Łazienka gazowa i
elektryka. Zgłoszenia od
1-5. Ochonek 6, II. p. 3
schody, drzwi nr. 19. 28856

DO WYNAJĘCIA lokal
sklepowy przy ul. Batore-
go składający się z lokalem
frontowym 7 m. dług. i
dwóch tylnych ubikacji.
Bliższe szczegóły u firmy
„Doroteum“ Piłsudskiego
nr. 14. 28858

POKÓJ komfortowy (tele-
fon, fortepian) do wynaj-
ęcia. Tarnowskiego 32, —
II. p. 28860

NIEUMEBLOWANE słoń-
czne pokoje, stancja oraz
3-pokojowe mieszkania, —
komfort, w 1928 roku bu-
dowanej kamienicy zaraz
do wynajęcia. Heninga 8 A
przystanek Hausnera. 28861

POKÓJ z pełnym komfor-
tem w pobliżu Techniki,
przy przystanku tramwa-
jowym do wynajęcia za-
raz. Windomosc Bajki 24,
parter, drzwi 2, od 3-5. —
9151

POKÓJ umeblowany z kla-
wiskiem schodowej do wynaj-
ęcia. Sakramentek 32, III p.
28869

SŁONECZNY pokój urzą-
dzony, osobny wchód —
ewent. wikt, wynajm. Ul.
Legionów 35, drzwi nr. 9.
28838

ELEGANCKIE 2 pokoje —
umeblowane razem lub po-
jedynczo do wynajęcia. —
Konopnickiej 10, Csernako-
wa. 3493

Wielki zakup ks. żek szkoln. po cenach naj-
niższych (nawet przepłacamy)
HÖLZEL księgarnia Rynek 29 w podwórzu 3439
i Księgarnia Powszechna PL. MARJACKI 8.

UNIEWAŻNIAM zgubiony
dowód osobisty na nazwi-
sko Piotr Majba, wydany
przez gminę Baluczyn. —
28737

ZGUBIŁAM torebkę skór-
zaną z drobiazgami, mię-
dzy ul. Na Bajki a Listo-
pada; proszę o zwrócenie
za wynagrodzeniem ulica
Modrzewskiej 7, I. piętro
ganek. 28741

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. P. Lwów
miasto, na nazwisko Czaj-
kowskiego Wiktora. 28745

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydaną przez
PKU. Lwów-miasto. Pei-
wel Bratter. 28854

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. U. Tar-
nów, Maltga Tomasz. 28405

RÓŻNE MASZYNY do szy-
cia, wysprzedaje, także na
raty. Sklep Komisyowy ul.
Piłsudskiego 1. 11. 26937

WÓZ mały zwykły w do-
brym stanie tanio sprze-
dam. Lwowskich Dzieci 70
28615

WYKWINTNA BIELIZNĘ
damską, męską i dzieci-
ną, sprzedaje najtaniej —
Magazyn, Batorego nr. 6;
28482

RZADKA okazja! Maszy-
na do pisania Underwood,
taniej do nabycia. W. Sa-
waryn, ul. Św. Michała 8,
boczna Kościuski, telefon
48-52. 28611

AGRESTU każdą ilość ja-
kożek róż francuskich do
smażenia sprzedaje właścic-
cielka, Janowska 72. 28302

ALABASTER żurawiecki,
na ołtarz, grobowiec, sprze-
dam. Lwowskich Dzieci 70;
28644

SPRZEDAM gołębie raso-
we kilka par. Maczna 7,
od 4-tej. 28633

OKAZJA! W okolicy pięk-
nej i gorzkiej w Hreb-
nowie jest do odstąpienia
mleczarnia — cukiernia za
1,000 złotych. Bliższych
informacji udzieli Marja
Leniewiczowa, Hrebnowa 28
28693

SPRZEDAM salon jasny
ze stołem, lustrem, biur-
kiem. Wskazę dozorczyń,
Zimorowicza 17. 28673

DO sprzedania parcela —
przy ul. Chrobrego (bo-
czna Potockiego). Wiado-
mość: Chrobrego nr. 10 —
Uliczny. 28444

OKAZJA! Różne ciekawe
książki począwszy od 10
groszy sprzedam. Izidor
Hölzel, ul. Strzelecka 1. 3;
28827

DWIE suczki rasowe —
szpice, 6 tygodniowe, ta-
nio do sprzedania. „Alia
Garcon“ Gródka nr. 51;
28828

LIMUZYN 5 osobowa,
„Praga“ w nadzwyczaj-
nym stanie, okazynie do
sprzedania. Wiado-
mość —
Reprezentacja „Praga“ —
Lwów, Jagiellońska nr. 7;
28832

DOM NOWY, wolny, wraz
z parcelą 115 sążni, przy
ul. Częstochowskiej — do
sprzedania. Wiado-
mość —
Fugowca, Bartosza Gło-
wackiego 1. 24, pracownia
obuwia. 28437

LAMPA wisząca naftowo-
gazowa okazynie do na-
bycia. Firma Bromilski —
Krzywa 25 (obok Akade-
mickiej). 28836

DOM dwu frontowy razem
ze sklepem korzennym za-
raz do sprzedania na Le-
wandówce ul. Szewcenki
nr. 2. 28815

TANIO SUKNIE, szlafro-
czki, bluzki, swetry, ko-
nierzyki, pończochy, biele-
znę, fartuchy dla służby,
garderobę dziecięcą poleca
Szczalska, Halicka nr. 12,
I. piętro. 28811

GRAMOFON marki „Co-
lumbia“ walizkowy w skó-
rzanej oprawie wraz z pły-
tami okazynie do sprze-
dania. Piaskowa 14, drzwi
nr. 10. 28867

Na nagrody pilności!

**Wielki wybór książek dla młodzieży w ozd.
oprawach począwszy od 80 groszy.**
Poleca Księgarnia

28784

A. BARDACHA — Krakowska 1.

SZKOŁA Benedyktyn —
lać, plac Benedyktynski
1. 2. Wpisy do 8 kl. szko-
ły powz. do przedszkola
dla dziewczynek na kurs
kroju i szycia. Codziennie
od 9-1 i 4-5. 28818

Wolne posady

WIELKA fabryka wyro-
bów spożywczych we Lwo-
wie poszukuje do natych-
miastowego wstąpienia:
— asystenta ruchu. Reflektu-
je się na młodego, ener-
gicznego człowieka z ukoń-
czoną szkołą przemysłową
lub ze studium politech-
nicznej, praktyczną zna-
omością konstrukcji ma-
szynowej, który przez pil-
ność i wytrwałość wyrobi
sobie pragnie z czasem po-
ważne stanowisko. Oferty,
zawierające curriculum vi-
tae, — odpisy świadectw
szkolnych i zawodowych
oraz instytucji względnie
osoby jako referencje skie-
rować należy pod „Rozum
i wola“ do biura ogłoszeń
„Nowa Reklama“, Lwów,
Batorego 26. 3497

PANIENKI, znające się na
krawiectwie zgłaszają się
natychmiast. — Danilowi-
czów 3. 28866

POMOCNIK ogrodnicy do
szkółek potrzebny od 1-go
lipca. Zgłoszenia z odpisa-
mi świadectw przyjmują
Zarząd dóbr Borynicze —
pocztą i stacją w miejscu.
28808

POSZUKUJE dziesięć do
robot torebek papierowych
Listy pod „Go“ do Adm.
Wiek. 28810

LOKALE

RZĄDOWIEC — poszukuje
dwa pokoje, kuchnię w
przedwojennej kamienicy;
zapłaci wedle umowy. Li-
sty pod „3810“ do Adm.
Wiek. 28367

WYNAJME zaraz elegan-
cki pokój zamożniejszej
osobie, telefon, łazienka,
fortepian do użytku, bli-
sko Techniki. Zgłoszenia
do 10 rano, telefon 31-16;
28583

GARAŻE dla samochodów
prywatnych natychmiast
do wynajęcia. Listopada 33
28343

AUTO można najkorzystniej kupić lub
sprzedać w Automobil. Biurze Inż.
Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 3076

UROK wypoczynku wakacyjnego byłby stracony — gdybyśmy zapomnieli o aparacie fotograficznym!

Jeżeli można mieć aparat za zł. 36— nawet od
ZEISSA a jedno zdjęcie kosztuje tylko 15 groszy —
dlaczego nie wybrać jakiegoś aparatu w znanej firmie

KINOFOT“

LWÓW, PL. MARJACKI 6/7
TELEFON 34-26. 28864

BEZDZIETNE małżeństwo
poszukuje jednej stancji.
Łaskawe zgłoszenia listo-
wno M. Nowicki, ekspe-
dient pocztowy, Lwów 1;
28654

NA BIURO! Dwa umeblo-
wane pokoje, przedpokój,
telefon, za czynszem mie-
sięcznym, chrześcijaninowi
odnajm. Sapiehy 9, dru-
gie piętro, na lewo. 28675

POKÓJ i kuchnia do wy-
najęcia. Wiado-
mość: Hofmana 7, w sklepie. —
28647

POKOJU możliwe od go-
spodarza (wejście kuryt-
rowe) poszukuje stała u-
rzedniczka. Zgłoszenia ul.
Na Skalce 3, lewy parter.
28664

PANIE przyjmę na mie-
szkanie. Kalcza 7, I. p.
28850

KAWALER poszukuje po-
mieszkania przy rodzinie
wraz z wikt. Listy pod
„Rzemieślnik“ do Adm.
Wiek. 28840

ELEGANCKO umeblowany
pokój dla solidnej pani —
wynajm. Kopernika 14 —
drzwi 5. 28841

BRZUCHOWICE, pokój u-
meblowany z pościelą dwu
osobowy z utrzymaniem.
Listy pod „Letnisko“ do
Adm. Wiek. 28814

2 ŁADNE duże pokoje u-
meblowane z balkonem, —
wejście z klatki schodowej
do wynajęcia. Sw. Antonie
go 7, I. piętro, na lewo. —
3401

URZĘDNICZKA poszukuje
skromnie umeblowanego po-
koju tylko w śródmieściu.
Zgłoszenia do Adm. pod
„Śródmieście — P“ 9137

POKÓJ słoneczny, umeblo-
wany, separowany, jednej
dwom osobom z utrzymaniem
lub bez, telefon ewen-
tualnie łazienka odnajm.
Ul. Modrzewskiej. Wiado-
mość: Telefon 59-00, se-
kretarz, od 8.30 do 3.45 po
południu. 28811

POKÓJ umeblowany od-
najm. Listopada 5, I. p.
na lewo. 28794

POSZUKUJE pokoju ka-
walerskiego bez mebli —
wprost od gospodarza, od
1. lipca. Listy pod „Urze-
dnik W. J.“ do Adm.
Wiek. 28795

POKÓJ dla wolnych osób
przy rodzinie. Rynek 3 —
III. p., oficyna. 28796

PLAC, sklep, magazyn —
wynajm. Chajca, Łycz-
kowska 87. 28798

KRYNICA — pensjonat
„Polska Korona“ w cu-
dnym położeniu, blisko no-
wych łaźni, kuchnia do
mowa, ceny niskie, pod
zarządem E. Lachowej i
I. Trzyczkałow. 28552

POKÓJ niekrepujący, ła-
zienka. Zielona 51, I. p.
28681

WYNAJME ładny komfor-
towy frontowy pokój, nie-
krepujący wejście, blisko
śródmieścia. Domagaliczów
nr. 4, parter, — boczna
Ochonek. 28851

OBOOK parku Stryjskiego
elegancki urządzony pokój
frontowy, osobne wejście,
do wynajęcia. Telefon 7321.
Poniatowskiego 10, II. p.
28824

POKÓJ słoneczny z balko-
nem dla pańienek lub stu-
dentów do wynajęcia z u-
trzymaniem. Komfort, for-
tepian. Lwów, Marii Ko-
nopnickiej 14, piętro II,
drzwi 8. 28855

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. U.
Lwów miasto, Benio Si-
berman. 28574

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową na nazwisko
Błażej Haas, — wydana
przez P. K. U. Lwów —
miasto. 28579

PIES duży zginął BER-
NARDYN, żółto biały, od-
prowadzić za wynagrodze-
niem Brzuchowice, Mora-
czewski. 28551

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową, kartę mobi-
lizacyjną i książeczkę Ka-
sy Chorych Mikołaj SA-
ŁATA, Lwów, Łyczakow-
ska 35, które skradzione
zostały. 28799

MAKULATURA

gazetowa do pakowania dla sklepów, owocarni i t. p. do nabycia po 50 gr. kilogram najmniej jednak w ilości 50 kg. Zgłaszać się od 9 do 11-tej przed południem, Sokoła 4. „Wiek Nowy”. 9129

DOM nowy, ogród, wolne mieszkanie, ulica Wojciecha, sprzedaje Skomorowski Chorażczyzna 27. 28740

DOM nowy, 4 ubikacje do sprzedania za rogatką Łyczakowską, 15 minut od tramwaju. Dwadzieścia sżni ogrodu. Gotówka 9.000 zł., hipoteka 5.600. Wiadomość Krzyżczycka 5, Lejmanowicz. 28757:

SPRZEDAM dwa rowery bardzo dobre Zawadzkiego Stryjska 72, m. 14. 28763:

SPRZEDAM w Brzuchowicach blisko stacji 1.743 sągów parceli (w tem 80 sosen) za 7.000 zł. w dwóch ratach. — Aron Bernard Reizes, Janowska nr. 124; 28766:

KAPĘ markizetowa na 2 łóżka, okazjnie sprzedam. Listy pod „Kapa” Adm. Wiek. 28803:

SPRZEDAM wózek dziecinny 30 zł., ramy złoto nowe wielkie ze szkłem. Kurkowa 12, II. piętro — Stesłowiczowa. 28780:

WÓZEK Brennabor, prawie nowy, do sprzedania. Janowska 11 A, Rajzman. 28781:

SYPIALNIA poznańska — kompletna, fornierowana, dębowa (trójdziałna szafa) oraz salonik inuit. mah. — okazjnie do sprzedania. „Doroteum” Sapiehy 34 — Tel. 15-01. 28270

FORTEPIAN krótki za 400 złotych sprzedam. Kolesza Sykstuska 10. 28642

RADJO 8-lampowe z wyłączeniem Lwowa okazjnie do sprzedania. Chmielowskiego 5, mieszkanie 4. — 3496:

DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje, odświeża ubrania. **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farblarnia.** Specjalność w czyszczeniu trenchcoatów. **Lwów, Akademicka 26.** 2589

PIANINO zagraniczo — krzyżowe tanio sprzedam. Wałowa 15, I. p. 28859

Posad poszukują

BONA solidna poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia do Adm. pod „S. J. 8”. 9156

STOLARZ MEBLOWY poszukuje pracy. Listy pod „Młody czeladnik stolarski” do Admin. Wiek. — 28393

BIURO Kruszelnickiego, — Stanisławów, 3-go Maja 30 poleca sezonową i stałą służbę oraz muzykantów pensjonatom, restauracjom kawiarniom. Oficjalistów rolnych, lasowych, służbę dworską, robotników sezonowych i stałych. 3448

PANNA Niemka poszukuje posadę do dzieci. Listownie Kazimierzowska 41 — II. p., Gertruda. 28660

NAUCZYCIELKA wychowawczyni, poszukuje posady do dzieci w wieku szkolnym ewent. na prowincji. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Inka”. 28646

INŻYNIER budowlany — emeryt w sile wieku, — przyjmie zajęcie lub administrację najchętniej we Lwowie. Oferty do Adm. Wiek. pod „Próba”. 28550

KWALIFIKOWANA pielęgniarka, obeznana w instrumentarium, — obejmie posadę do chorych ewent. w sanatorium. Łaskawe zgłoszenia A. Iwanowska, Jałowiec 8. 28543

100 DOLARÓW da akademik prawnik temu, kto poinformuje o posadzie rządowej, może być kontraktowa ewent. nierządowa. Listy pod „Zama” do Adm. Wiek. do 25. czerwca. — 28571

EMERYTOWANY komendant poster. PP. w sile wieku, energiczny, poszukuje posadę magazyniera, dozorca lub innego odpowiedzialnego zajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Emeryt — P”. 3433

ONDULATORKA, manikurzystka z długoletnią praktyką, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Listy pod „Wanda” Adm. Wiek. 28849:

POKOJOWA z doświadczeniem, poszukuje pracy stałej lub dochodzącej. Listy pod „Uczciwa” do Adm. Wiek. 28820:

ABSOLWENT PAŃSTW. SZKOŁY MIERNICZEJ — poszukuje posady na skromnych warunkach. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „MIERNICZY”. 27815

ZDOLNA panna z praktyką sklepową i restauracyjną, szuka zajęcia w sklepie, mleczarni lub restauracji. Listy pod „Łagodna” do Admin. Wiek. 28824

REFERENT notarialny z 25-letnią praktyką, biegły w spadkowem i tabularnem, poszukuje posady. — Zgłoszenia Józef Szerf — Rohatyn. 28833

SAMODZIELNA krawczywni, rutynowana siła wyjeżdża na letnisko do dworu na leśniczówkę lub t. p. Łaskawe listy do Admin. Wiek. dla „J. Z.” 28256

1.000 ZŁ. dają za wyrobienie posadę inkasenta lub kontrolora. Listy pod „1.000” do Admin. Wiek. 28813:

RUTYNOWANA siła biurowa, przyjmie zastępstwo na lipiec. Listy do Adm. Wiek. pod „Biuralistka”. 28783

POSZUKUJE posady gospodyni lub pielęgniarki chorych. Listy do Admin. Wiek. pod „Praktyczna”. 28744:

INTEL. osoba starsza, do brzo gotuje, szuka pracy. Borkowska, ul. Rzeźbiarska 4, Lwów. 28752

LEPSZA osoba, umiejąca gotować, poszukuje posady na wyjazd. Listy pod „Janina” do Adm. Wiek. 28806:

STUDENT 8 gimn. poszukuje na czas wakacji jakiegokolwiek zajęcia. Listy pod „Zajęcie” do Admin. Wiek. 28779:

OSOBA inteligentna bardzo dobrze gotuje, przyjmie zajęcie w Pensjonacie lub we dworze. Zofia, Bartosza Głowackiego 5, — I. p., ganek na prawo. — 28837:

FRYZJERSKI pomocnik — męsko-damski z ondulacją poszukuje posady natychmiast lub od 1-go lipca. Adres: Nussenbaum u Weissa, Turka n/Str. 3488:

OGRODNIK młody z doświadczeniem, szuzy, ul. Ogrodowa nr. 8 — Kluk Mikołaj. 28750:

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady do jeducej osoby z gotowaniem. Hausnera 11 A, II. p., u p. Wądraczka, E. Ch. 28576

POMOCNIK ogrodnicy — poszukuje posady z praktyką średnią. Listy pod „Prawy” do Adm. Wiek. 28778:

Zdrojowiska

KRYNICA. — Pensjonat „Krzysia” obok starych łazienek zdroj, pokoje słoneczne, kuchnia zdrowa. — Ceny niskie. 3315

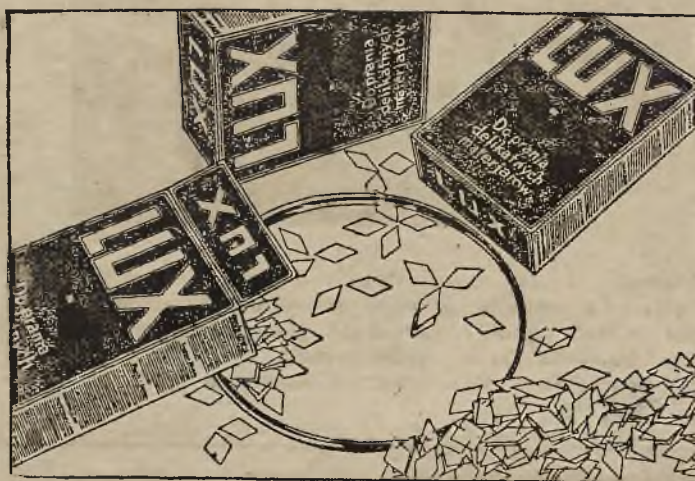
W KARPATACH do wynajęcia pokoje z utrzymaniem. Informacje ul. Sw. Zofii 9, I. p. na prawo — od 4-6. 28756

TATARÓW, elegancki pensjonat „ZOFJÓWKA” pod osobistym kierownictwem właścicielki, kuchnia pierwszorzędna, ceny umiarkowane. 3374

W UROCZYCH górach — Karpat, wśród lasów szpilkowych, dają dobre i dostatnie utrzymanie. 5 złotych dziennie. Bufet kolejowy Sianki. 3470:

Małżeństwa

SEPAROWANY lat 29, pozna pannę do lat 26 w celu matrym., lubiącą wieś i go spodarstwo. Poste-restaurant Cieszanów, okazielowi legitymacji Nr. 01177. 3468



Oryginalny Lux-jest zawsze sprzedawany w paczkach.

ZADAC przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć Zabsolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwymi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrych niespodziance przy praniu.

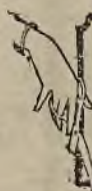
W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy „Sunlat” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Pocztą Główną, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux. wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko
Adres
Lx. 14c-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.) 178



Na nagrody pilności!

Najpiękniejsze książki dla
dzieci i młodzieży szkolnej
po cenach znacznie niższych
— sprzedaje 3440

„Księgarnia Powszechna“ pl. Mariacki 8.
i Jakób Hölzel Rynek 29. (Pasaż Andriolego).

Uwolniony jasnowidz.



(xy) Jak wiadomo, toczył się niedawno w Litomierzycach Czechosłowacja) proces o oszustwo przeciw jasnowidzowi Erykowi Hanussenowi. Sąd wydał wyrok uwalniający Hanussena, który jeździ znow po świecie, urządzając przedstawienia.

Ryciną naszą przedstawia Hanussena w czasie jego publicznych produkcji w Berlinie.

LOKALE

PODNAJME dwu pokojowe mieszkanie ewent. dwa po jedynce z osobnymi wchodami z komfortem, łazienką w śródmieściu dla solidnych osób od 1. lipca. Listy pod „Solidny dom“ do Adm. Wiek. 28773:

W SAMBORZE przy ulicy Na Obszary, dla letników jest do wynajęcia pokój z kuchnią lub 2 pokoje w pięknym położeniu, willa w ogrodzie, 3 min. drogi do Dniestru. Kwintowski, Sambor. 28774:

DWA pokoje wynajmą katolickom (stała posada). Kochanowskiego nr. 42 — drugie piętro, drzwi nr. 8; 28785:

POKÓJ kawalerski, siołeczny z balkonem, zupełnie osobne wejście, ze światłem, usługą, urządzeniem łazienki i telefonu za 100 zł. do wynajęcia. — Listopada 94. 28786

POMIESZKANIA do wynajęcia, pokój z kuchnią i jedno pokojowe. Wiadomość: Żółkiewska nr. 117, Kaszczak. 28788:

POKÓJ frontowy umeblovany, 1-2 pokoje umeblovane od 1. lipca do wynajęcia. Asnyka 11, parter śródmieście. 28793:

NA biuro pierwszorzędny pokój z klatki schodowej wprost od właściciela do wynajęcia zaraz. Piłsudskiego 11 A. I. piętro, — drzwi 7, od 2-4, — lokal sklepowy o dwóch ubikacjach tamże. 28762:

POKÓJ i kuchnia, słoneczny, na dogodnych warunkach do wynajęcia, pierwszeństwo mają urzędnicy państwowi. Wiadomość — Katz, Jałowiec. 28769:

POKÓJ z przedpokojem — łazienką, pełny komfort — wejście z klatki schodowej od 1. lipca do wynajęcia. Listy do Administr. Wiek. pod „Dzielnica I.“ 28770:

POKÓJ do wynajęcia dla solidnego pana. Puławskiego 10, I. p., drzwi nr. 4; 28773

POKÓJ frontowy umeblovany, osobne wejście do wynajęcia. Sapiehy nr. 9; parter na prawo. 28786:

FRONTOWY pokój, osobne wejście, Wyspiańskiego 16, I. p. 28788:

U SAMOTNEJ osoby pokój umeblovany do wynajęcia. Szymona 1, I. piętro Polnańska. 28747:

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju, wejście osobne — parter lub I. piętro. Listy pod „Ha — Ho“ do Adm. Wiek. 28748:

POKÓJ umeblovany ulica Gliniańska 2, II. piętro — na prawo. 28753:

WEZME na wspólne mieszkanie intel. panienkę — (katolicką) zajętą cały dzień. Ul. Chorążczyzny nr. 11 A, parter lewy — drzwi nr. 3. 28754:

DLA nauki do egzaminów, oddam na czas wakacji — pokój umeblovany w ogrodzie. Listy pod „Idealny spokój“ do Adm. Wiek. 28760:

SŁONECZNY, duży, ładnie umeblovany pokój, ewent. dwa dla małżeństwa lub zamożnego kawalera od 1. lipca do wynajęcia. Wejście osobne. Łazienka, telefon, balkon, willa w ogrodzie, blisko tramwaju: okolica Listopada. Zgłoszenia od 12 do 14, Tel. 59-37 28759:

POKÓJ, garderoba, kuchnia, spiżarnia, elektryczność, telefon, dom w wielkim ogrodzie, do najęcia zaraz zamożniejszemu panu samemu, najchętniej wojskowemu. Willa Biernackich ul. 22. Stycznia boczna Snopkowskiej, telefon 76-68. 28650

DWA pokoje i kuchnia — górny łyżczaków — czynsz dwuletni. Wiadomość Zyblikiewicza 5, Nafciarnia. 28728:



Srebrnołuski gość z Norwegii.

pojawiał się na rynku polskim i zdobył od razu uznanie znawców, gdyż okazało się, iż jest to sardynka norweska smaczna — pożywna i odżywcza, zawierająca witaminy. — Każda gospodyni, pragnąca coś dobrego podać na stół, każda matka dbająca o zdrowie swych dzieci, powinna pamiętać, układając menu, — o sardynkach norweskich. — Nadzwyczajnie pożywny skutek wielkiej zawartości ładu 2158



NORWEGIA



2272 żądać wszędzie.

Jedyny prawdziwie skuteczny.

Pończochy gumowe

najlepszej jakości poleca 3426

WYTWÓRNIĄ GORSETÓW HELENY FASS Lwów Fredry 4

HURT! Tel. 19-61. **DETAIL!** krajowe „PEGAZ“, jakoteż marki „WAFFENRAD STEYER“, „ALCYON“, „AUTOMOTO“ itd. i wszel. części składowe do wszystkich systemów poleca po cenach najniższ. i na dogodn. warunkach firma **Jakób Rosenman, Lwów Akademicka 26.** Telefon 19-61. 3372. Własny warsztat reperacyjny.

RADJO-AKUMULATORY ładuje najtaniej za telefonicznym zgłoszeniem odbiera, dostarcza oraz uzupełnia bezpłatnie 3395 „CENTROMASZ“ Lwów, Gródecka 71 Tel. 68-91.

NA RATY! 2618 **ZA GOTÓWKĘ!** Najkorzystniej nabyć można **MEBLE, DYWANY**, otomany, kanapki, garnitury salonowe, łóżka wszelkiego rodzaju, poduszki włos. i z trawy merskiej, chodniki, firanki, portjery, narzuty, kapy, kołdry i t. p. o 20% taniej u **E. KORENBLITA, Lwów, Brajerowska 4.**

LICYTACJA

odbędzie się w sobotę, dnia 28-go b. m. o godzinie 2-giej popołudniu — przy ul. Łazińskiego 6. I. p.

SPRZEDANE BĘDĄ: meble antyczne, nowoczesne i biurowe, pokój dziecinny biały, dywany perskie, porcelana, szkło, zegary antyczne, cyfra, obrazy malarzy polskich — oglądać można od piątku.

ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ Akademicka 3. Tel. 30-54.

28847